

Pierwszy statek przeplął przez Kanał Wołga - Don

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że pierwszy parowiec który wypłynął przed kilku dniami ze Stalingradu, przebył całą trasę wołżańsko-donskiego szlaku wodnego i za dnia do portu w Kałacu nad Donem.

Tym samym zakończony został pomyslnie pierwszy rejs na nowej wodnej arterii komunikacyjnej, łączącej w jednolity system pięć mórz europejskiej części ZSRR — morze Bałtyckie, Białe, Czarne, Azowskie i Kaspijskie.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 140 (1096) A Koszalin, czwartek, 12 czerwca 1952 r.

ROK IV

Walka o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych to walka o pokój w Europie

Z ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec

WARSZAWA. (PAP). Ogólnopolska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe zebrała przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Poparli oni zbrodniczy „układ ogólny” oraz dali wyraz woli narodu polskiego — całkowitego poparcia walki patriotów niemieckich o zjednoczenie Niemiec.

Na obradach popołudniowych konferencji rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos m. in.: prof. dr Stanisław Kulczyński — przewodniczący WKOP z Wrocławia, literat Edmund Osmańczyk, przedstawiciel WKOP ze Szczecina, ksiądz kanonik Jan Piśkorski z Wrocławia, Bernard Rudnik — chłop autochtonicznego pochodzenia z gm. Studzienica, pow. Bytów, woj. koszalińskiego, członek prezydium CRZZ Eustachy Kuroczko, Józef Wilkowski, chłop ze wsi Zalesie Śląskie, pow. Strzelce, uczestnik powstań śląskich, prof. dr Remigiusz Bierżanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, Bronisław Czyż — przodujący robotnik z hut „Ostrowiec”, Helena Tanianis — nauczycielka z pow. ostrołęckiego, woj. warszawskie, prof. dr Stefan Żółkiewski — członek Polskiej Akademii Nauk, literat Gustaw Morcinek — przewodniczący WKOP z Katowic, prof. dr Zygmunt Młynarski — dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie oraz przedstawicielka ruchu obrońców pokoju z Niemiec zachodnich — Elli Mueller.

W wypowiedziach wszystkich dyskutantów przebiegała niezłomna wiara w zwycięstwo sił obozu miłujących pokój narodów, którym przodkują potężny Związek Radziecki w walce przeciwko

silom wojny, przeciwko znowom imperialistom z neohitlerowcami — przebiegała jednoznacznie gorące poparcie słusznej walki patriotów niemieckich o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe.

Dyskusje podsumował członek Światowej Rady Pokoju i

członek prezydium PKOP — Stanisław Dąbski.

Wskazał on, że w wystąpieniach na konferencji mocny wyraz znalazła niewzruszona wola naszego narodu uwielokrotnienia wspólnego, twórczego wysiłku nad umocnieniem i pomnożeniem sił Polskiej Ludowej, a tym samym sił całego obozu pokoju oraz wola zdecydowanej walki przeciwko amerykańsko-hitlerowskiemu planowi rozpętania nowej wojny światowej.

We wszystkich przemówieniach reprezentantów najszerszych warstw społeczeństwa znalazło wyraz pełne zrozumienie

nie wskazań wielkiego budowniczego Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta, wzywających do dalszego rozszerzania i umacniania ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni — czynnika decydującego o rozkwicie i sile naszej Ojczyzny.

Zrywają się długotrwałe oklaski, kiedy mówca z naciskiem stwierdza, że o to zespole nie całego narodu, cementującego się w jeszcze większą siłę w przeddzień uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozbijają

(Dokończenie na str. 2)

Naród polski gorąco popiera słuszną walkę patriotów niemieckich

Wielki wiec w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich odbył się w Halli Mirowskiej potężny wiec, w czasie którego lud Warszawy wyraził całkowite poparcie dla doniosłych uchwał konferencji — swą pełną solidarność z walką niemieckich bojowników o pokój i zjednoczenie ich ojczyzny. W wiecu wzięli udział uczestnicy konferencji, delegaci niemieckich obrońców pokoju z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich.

Wielką halę szczerze wypełniały tłumy mieszkańców Warszawy.

Witani długotrwałymi oklaskami przybywają na salę członkowie prezydium ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec i zajmują miejsca przy stole prezydijskim.

Wiec zagają przewodniczący Prezydium St. RN tow. Jerzy Albrecht, który stwierdza m. in.: „Masy pracujące Warszawy — naszej stolicy, która tyle wycierpiała w czasie hit-

lerowskiej okupacji, a dziś jest symbolem naszego pokoju wego budownictwa, dołączają swój głos do potężnego protestu całego narodu przeciw nowemu imperialistycznemu spiskowi, wyrażając pełną solidarność z uchwałami ogólnokrajowej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

Na trybunę wstępuje, witani burzą oklasków, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. min. Adam Rapacki, który obrazuje nieustępliwą walkę narodu niemieckiego przeciw zbrodniczym knoanom amerykańskich imperialistów i ich slugusów z Bonn, przeciw tzw. „układowi ogólnemu” i wskazuje szanłu hitlerowskiego Wehrmachtu.

Słowa mówcy znajdują wśród zebranych głęboki odzew. Długotrwała owacja na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich patriotów niemieckich zrywa się, gdy tow. Rapacki mówi o granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju, która łączy obydwie sąsiadujące narody. „Niec żyją demokratyczne, wolne Niemcy”, „niech żyje międzynarodowa solidarność”.

Odnaczenie pracowników ambasady R.P. w Korei

WARSZAWA PAP. Na mocy uchwały Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przewodniczący prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, Kim Dabon odznaczył orderem „Szlan dar Pracy” II stopnia charge d'affaires R.P. w Korei, Ryszarda Deparasińskiego oraz Medalem za Pracę pracowników ambasady, Stanisława Łyszczarza i Zenona Bylińskiego.

w walce o pokój” — padają okrzyki. Zgromadzeni wstają z miejsc i długo skandują: „Wielki Plecak”.

Gdy minister Rapacki mówi o solidarności narodu polskiego z walką patriotów niemieckich przeciw haniebnemu „układowi ogólnemu”, zrywają się okrzyki potępienia zdrajców Niemiec i ich amerykańskich mocodawców: „precz ze zbrojami z Bonn”, „precz z Adenauerem”, „precz z mordercami kobiet i dziećmi koreańskich”.

(Dokończenie na str. 2)

Tadeusz Kropczyński wiceministrem Handlu Zagranicznego

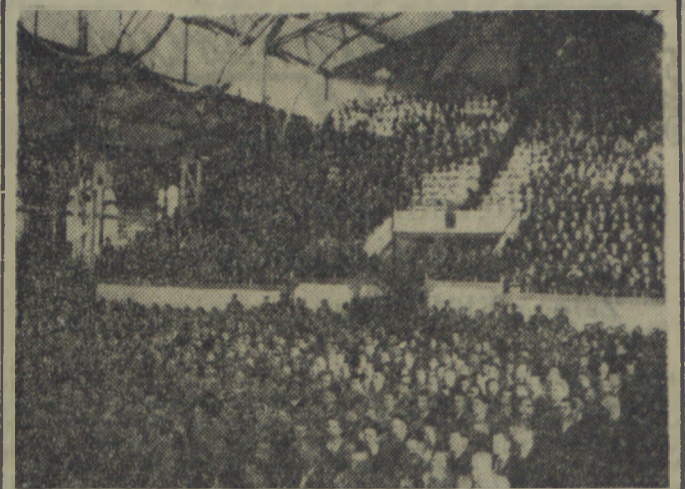
WARSZAWA PAP. Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, Tadeusza Kropczyńskiego, dotychczasowego radcę handlowego ambasady RP. w Pradze.

Zobowiązania Złotowe ogarniają coraz szersze masy młodzieży województwa koszalińskiego

Dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej członkowie LZS Kiełczygłówek (pow. Miastko) postanowili m. in. zbudować boisko do siatkówki i koszykówki, skocznnię do skoku w dal oraz rzutnię do kuli i dysku, zebrać 5 ton złomu, a za uzyskane pieniądze zakupić sprzęt sportowy. Ponadto zobowiązali się oni zdobyć odznaki SPO i BSPO, zorganizować sekcję bokserską i motorową. Co dwa tygodnie wydawana będzie nowa gazetka ścienne o tematyce złotowej, prowadzić się będzie szeroka popularyzacja sportu oraz szkolenie.

O zaszczytne miano młodych przodowników walczą młodzież z MRN i PRN w Walcu oraz GRN w Kłebowcu, która zobowiązała się wybudować na terenie miasta nowoczesny Park Kultury. Park ten znajdować się będzie przy ul. Bolesława Bieruta, na obecnym pustym placu. Budowa parku wymaga dużego nakładu pracy, bo oko-

WIEC LUDNOŚCI STOLICY



Z okazji ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego odbył się 9 czerwca br. w Halli Mirowskiej w Warszawie wielki wiec ludności Warszawy z udziałem przedstawicieli narodu polskiego. Na zdjęciu: Hala Mirowska w czasie wiecu.

W odpowiedzi na zbrodnicze plany imperialistów będziemy pogłębiać sojusz z ZSRR umacniać siły ludowej Ojczyzny

List uczestników ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Przedstawiciele komitetów obrońców pokoju z całego kraju — uczestnicy ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe — przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, gorące pozdrowienia i wyrazy głębokiej miłości od milionów rzesz ludzi pracy miast i wsi, potężnej armii obrońców pokoju w Polsce, której Ty jesteś przewodnikiem i nauczycielem.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści na spółkę z imperialistami Anglii i Francji, podpisywają tzw. „układ ogólny”, zbrodniczy spisek przeciwko wolności i niepodległości narodów w Europie, wkrzeszają militarizm niemiecki i hańbią w ten sposób pamięć milionowych ofiar, które poniosła ludzkość w imię rozbicia imperializmu niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej, ruch obrońców pokoju w Polsce pod swoimi hasłami skupiać będzie miliony Polaków we wspólnej walce o utrwalenie pokoju i niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny.

Aktywni komitetów obrońców pokoju przyrzekają Ci, drogi Obywatelu Prezydencie, iż z patriotycznym zapałem mobilizować będą ludzi wszystkich warstw, środowisk i zawodów w pracy nad wykonaniem naszego Planu 6-letniego, nad wzmacnianiem siły i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, nad pomnożeniem naszego wkładu w walkę o pokój na całym świecie. Będziemy hartowali masy narodu polskiego w pokonywaniu trudności, w walce ze zdrajcami i wrogami Ojczyzny, budując ofiarną i wytrwałą, jakich wymagają zadania, stojące przed nami — budowniczymi szczęśliwej przyszłości naszego narodu.

Idąc za Twoimi wskazaniami, Wielkiego Budowniczego Polski i Pierwszego Obrońcy Pokoju, pogłębiając nasze braterstwo i przyjaźń z ostoją światowego pokoju, Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz z bojownikami o pokój w całym Niemczech, w bezgranicznej ufności i wierze w zwycięstwo światowych sił pokoju, którym przewodzi Wielki Choroży Pokoju Józef Stalin — służąc będziemy sprawie umacniania potęgi Polski Ludowej, Jej siły obronnej i Jej niepodległości.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polski ruch obrońców pokoju w poczuciu odpowiedzialności wobec Ojczyzny i światowego obozu pokoju, doloży wszelkich starań i sił, aby z honorem wypełnić swe patriotyczne zadania.



ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ PRZEPROWADZAĆ OMOŁOTY W CZASIE ŻNIW

W ub. roku załoga PGR Tychówko omlóciła 30 proc. całego zbioru zbóż już w trakcie trwania żniw.

Obecnie załoga PGR Tychówko zobowiązała się w czasie tegorocznych żniw omlócić na polu 60 proc. zebranych plonów, to jest dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

Realizacja zobowiązania przyczyni się do znaczących oszczędności w pracy ludzi i sprzęcie, zlikwiduje do minimum zbędny transport, a co najważniejsze zapobiegnie ewentualnym stratom ziarna od zamoknięcia przez stertach, zjedzenia przez myszy itp.

3.400 L. MLEKA ROCZNIE ZAMIAST 2.500 — OD JEDNEJ KROWY

Oborowy Kriger za PGR Tychówko przeczytał w gazecie „Błyskawica”, wydanej w

PGR Laski, o zobowiązaniu tamtejszego oborowego, Józefa Malczyka, który postanowił przekroczyć roczny plan udoju mleka o 38 proc., po dokładnym przeanalizowaniu możliwości zwiększenia udoju w swojej oborze, zobowiązał się od 65 krów wyprodukować przeciętnie po 3,400 litrów mleka rocznie — czyli dać Państwu 58.500 ltr. mleka ponad plan.

Brygadier polowy, ob. Chłodny, przyrzekł w imieniu brygady, że członkowie jej dołożą wszelkich starań, aby uprawy pasz zielonych, łąki i pastwiska były jak najwydajniejsze. W br. gospodarstwo dodatkowo zasiało 30 ha seradeli oraz 24 ha konicznych.

Oborowy Kriger wzywa do współzawodnictwa oborowego PGR Laski, ob. Józefa Malczyka i prosi go o regularne przeprowadzanie kontroli wykonania zobowiązań w obydwóch oborach.

Maszyny ze Związku Radzieckiego nadchodzą dla budującej się Fabryki Maszyn Złotych w Staroleku

POZNAŃ PAP. Od kilku dni do Staroleku nadchodzą ze Związku Radzieckiego pierwsze maszyny dla powstającej tu wielkiej nowoczesnej Fabryki Maszyn Złotych.

Wśród pierwszych urządzeń, które Związek Radziecki dostarczył dla przyszłej fabryki, nadeszły m. in. 30-tonowe nożycy gilotynowe do cięcia żelaza, nowoczesne tokarnie, elektrowózki i młot pneumatyczny. Maszyny te służą będą do produkcji niektórych urządzeń przyszłych zakładów produkcyjnych.

Dzisiaj praca naszych ZAKŁADÓW

O przedterminowe wykonanie planu półrocznego

Załoga KFM pracuje rytmicznie

Plan produkcyjny za 5 miesięcy br., załoga Koszalińskiej Fabryki Mebli wykonała ogółem w 104 proc. W okresie tym, nie osiągnięto jednakże zamierzonego wskaźnika obniżki kosztów własnych, gdyż zakład wskutek nienależytej organizacji zaopatrzenia materiałowego pracował nierytmicznie. W I i II dekadzie każdego miesiąca załoga KFM wykonała zaledwie 40 — 50 proc. planu miesięcznego, zaś w III-iej dekadzie, w wyniku zrywu produkcyjnego, nadrobiła zaległości.

W b.m. dzięki reorganizacji zaopatrzenia, załoga KFM systematycznie przekracza dzienne plany. Do osiągnięcia rytmiczności produkcji przyczyniły się zobowiązania załogi, podjęte dla uczczenia 60-jej rocznicy urodzin tow. Bieruta i ku czci Święta 1 Maja. W okresie wykonywania zobowiązań załoga zlikwidowała wąskie gardła. W obecnym okresie kierownictwo zakładu wspólnie z przedstawicielami rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej analizuje codziennie wykonanie planu dziennego.

Wielki wkład w osiągnięcie rytmiczności produkcji w KFM włożyły brygady ZMP-owskie, realizujące swe zobowiązania przedzłotowe. M. in. brygada ZMP-owska Henryka Dądaszewska, w dziale maszynowni podniosła swą wydajność pracy z 180 do 220 proc. Poważne wyniki uzyskuje również brygada szlifierska Floriana Zachradnika. ZMP-owiec Zachradnik zobowiązał się dla uczczenia Złotu Młodych Przedowników wykonywać 320 proc. normy oraz zwiększyć wskaźnik jakości produkcji do 100 proc. Zobowiązania swe wykonuje z nadwyżką. W jego brygadzie wyróżniają się ponadto ZMP-owcy Julian Piecuch, Kazimierz Słur, Tadeusz Mielniczek i inni.

Wielki wiec w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Oświadczenie ministra Rapackiego, że istnienie Niemiec zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych obok istnienia milującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowej wojny w Europie i uniemożliwia ujarzmienie narodów przez imperializm — wywołuje potężny entuzjazm wśród uczestników wiecu. Zebrań powstają z miejsc. W olbrzymiej hali długo nie milkną skandowane okrzyki: Stalin, Bierut, Wilhelm Pieck, pokój.

Niezwykle serdecznie przyjmują zgromadzeni wypowiedzi delegata niemieckiego architekta Antona Gerbera. Jego oświadczenie, że ilość przeciwników „układu ogólnego” rośnie w Niemczech z dnia na dzień, że Niemcy patriotycznie gotowi są wszelkimi siłami bronić pokoju zagrożonego przez „układ ogólny” — wywołuje nową falę entuzjazmu. Zgromadzeni manifestują na cześć Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec oraz prezydenta Wilhelma Piecka, jak również na cześć Komunistycznej Partii Niemiec i jej przywódcy — Mava Reimanna.

Pełne żarliwej i głębokiej wiary w zwycięstwo narodu niemieckiego w walce o zjednoczenie jego ojczyzny jest prze-

mówienie literata Wojciecha Zukrowskiego.

Mówca stwierdza m. in., że imperializm i nienawidzą krajów socjalizmu, ukazujących światła, iż można żyć pięknie i lepiej, demaskujących krwawe zmywy podległości. Imperialistyczny „układ ogólny” pozostałe — jak inne — świstkiem papieru, bo zbiorowa wola uczynnych Niemców, poparta wolą obrońców pokoju całego świata, pokrzykuje ich zbrodnicze plany.

Zebrań żywo reagują na słowa mówcy wielokrotnie przerywając przemówienie oklaskami.

Gorąco reagują zgromadzeni na przemówienie członka prezydium Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, przewodniczącej Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich — Elli Schmidt, która mówi o przyjaźni między narodem polskim i niemieckim, o przyjaźni, która dodaje sił niemieckim bojownikom o pokój i lepsze jutro Niemiec. Długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć niemieckich obrońców pokoju rozlegają się, gdy Elli Schmidt stwierdza, że coraz silniej rozlega się wołanie niemieckich robotników, chłopów, niemieckiej młodzieży i matek o utworzenie sił obronnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nic nie zdoła przeszkodzić ostatecznemu zwycięstwu socjalizmu

Oświadczenie Jacques Duclos

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanité” opublikował oświadczenie Jacques Duclosa złożone w więzieniu „Sante” siedmiu sędziemu Jacquinet w dniu 7 czerwca. Jacques Duclos oświadczył m. in.:

Jest rzeczą oczywistą, że rząd kierowany przez pana Pinay'a, byłego radcę Vichy, pragnie znów wszcząć przeciwko partii komunistycznej politykę, prowadzoną przez zdrajcę Petain'a w ponurych czasach okupacji. Niegodni ministrowie, wydający Francję w ręce nowych okupantów amerykańskich, nie mogą mieć patriotycznej działalności tych, którzy wczoraj znajdowali się w pierwszych szeregach walki z okupantami nazistowskimi, i którzy dziś walczą o odzyskanie niezawisłości narodowej. Rząd czuje, że wstąpił przeciw niemu gniew narodu: usiłuje on oszukać naród rękoma zniżką cen, podczas gdy wzmaga się nieustannie nędza mas ludowych.

Zadając cios partii komunistycznej w osobie jednego z jej przywódców, — rząd sądził, że potrafi powstrzymać narastający gniew ludu, wywołany tą polityką zdrady narodowej, wojny, nędzy i fa-

szyzmu. Ponieważ jednak rząd przepisał prawa nie pozwalające aresztować mnie, trzeba było dokonać zbrodniczego nadużycia władzy, aby wtłoczyć mnie do więzienia. Zbrodni tej winni są policyjanci i dwaj urzędnicy sądowi, w tej liczbie i pan.

Jeśli chodzi o mnie — stwierdza dalej Jacques Duclos — to stoję przed panem ze spokojnym sumieniem, przekonany, że służyłem sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, którego ostatecznemu zwycięstwu nic nie zdoła przeszkodzić. Nie jestem pe-simistą, panie sędzio, czy pana sumienie jest również spokojne jak moje, ponieważ wie pan dobrze, że akty sprawy sporządzone przez pana nie wytrzymują uczciwej krytyki.

Duclos stwierdza następnie, że rząd Pinay'a zamierza udzielić się do fałszowania, aby podtrzymać bezpodstawne oskarżenie przeciwko niemu, że metody stosowane przez władze francuskie świadczą o nikczemności stojących u władzy ludzi, którzy prowadzą Francję do przepaści.

Zobaczmy, panie sędzio, czy zamierza pan stać się współwinikiem tego rodzaju procederu. W każdym razie metody stosowane w całej tej sprawie świadczą wyraźnie o nikczemności stojących u władzy ludzi, którzy prowadzą Francję do przepaści.

Wczoraj Petain liczył na nazistów von Stulpnagla, o-prawę patriotów francuskich, aby zabezpieczyli się przed gniewem narodu francuskiego. Dziś Pinay liczy na wojska Ridgway'a — rzeźnika wojny bakteriologicznej oraz na wojska Adenauera, aby utrzymać swe panowanie nad naszym krajem.

Dla dzisiejszych ministrów, tak jak dla wczorajszych ministrów Petain'a, praworządność nie ma znaczenia. Został bezprawnie aresztowany. Moja tecka została skradzioną i bez wątpliwości poddana brudnym machinacjom. W warunkach jawnego bezprawia, przeprowadzono rewizję w epso-sob nielegalny, w czasie nieobecności zainteresowanych osób, a w dniu 28 maja policja popełniła oburzające zbrodnie.

Tego rodzaju polityka rządu tłumaczy się tym, że celem jego jest walgnięcie Francji do

wojny, jak o tym świadczy podpisanie przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję z odwetowcem Adenauerem „układu ogólnego” — układu wojny. Rząd Pinay'a wraz z innymi członkami koalicji atlantyckiej znów pragnie rozpocząć wojnę Hitlera przeciwko Związkowi Radzieckiemu — krajowi socjalizmu, który pod przewodnictwem Stalina był decydującym czynnikiem naszego wyzwolenia, oraz przeciwko krajom demokracji ludowej.

Nieunikniętym uzupełnieniem tej polityki wojny jest na płaszczyźnie wewnętrznej stosowanie faszystowskich metod przede wszystkim przeciwko komunistom. Metody te stosowane będą w znacznie szerszym zakresie, jeśli naród swą akcją temu nie przeszkodzi.

Nas, komunistów, przesłado je się, ponieważ jesteśmy przeciwko wojnie; brutalne represje spadają na aktywistów partii Thoreza, ponieważ bronimy praw narodu.

Koto historii toczy się i nie go nie zatrzyma. Bez względu na machinacje policyjne, na wszystkie fabrykowane akty i fałszerstwa, jedno nie ulega wątpliwości: naród osiągnie zwycięstwo w wielkiej walce między siłami przeszłości, które chciałyby utrzymać przestary i zgnyły stary porządek społeczny, a siłami przyszłości, kroczącymi po drodze walce i ofiar, która doprowadzi go do świetlanej jutrzni socjalizmu.

Na zakończenie Duclos za-żądał anulowania bezprawnego i bezpodstawnego śledztwa przeciwko niemu.

Z niesłabnącą siłą trwają we Francji strajki i demonstracje przeciw faszystowskiemu terrorowi rządu Pinay'a

PARYŻ PAP. Według doniesień „L'Humanité”, akcja mas ludowych pod hasłem uwolnienia Duclosa i przeciwko amerykańskiej okupacji Francji, trwa w całym kraju z niesłabnącą siłą.

W Breście robotnicy arsenału, przedsiębiorstw budowlanych i zakładów użyteczności publicznej zorganizowali wiec, uchwalając rezolucję, protestującą przeciwko terrorowi wobec organizacji demokratycznych i żądając uwolnienia Duclosa, Stila i innych patriotów. Po wiecu uformował się wieloty-sieczny pochód, który udał się do gmachu podprefektury, gdzie złożona została rezolu-cja.

Przeszło 1200 nauczycieli, zrzeszonych w autonomicznych związkach zawodowych uchwaliło na zjeździe w Lyonie rezolucję, protestującą przeciwko aresztowaniu Duclosa i innych działaczy postępowych.

W Lorien odbył się 24-godzinny strajk wszystkich robotników budowlanych. Na wiecu, robotnicy energicznie zaprotestowali przeciwko terrorowi władz wobec osób i organizacji postępowych, składając przysięgę, że wraz z całym narodem francuskim będą walczyli o uwolnienie Duclosa i o przywrócenie praworządności we Francji. Górnicy w kopalniach St. Clair - de - Halongne (departament Orne) ogłosili 48 - godzinny strajk protestacyjny pod hasłem uwolnienia Duclosa. W uchwalonej rezolu-cji górnicy stwierdzają, że

ostatnie prześladowania przez władze francuskie działaczy postępowych są prowadzone na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych. O strajkach protestacyjnych donoszą także z Alencon, Angouleme, Poitiers, Tuluz, Bousquet - d'Orbs (dep. Herault) i in. Biuro Polityczne Partii Socjalistycznej Jednościowych ogłosiło komunikat, pletnujący politykę rządu francuskiego, uprawianą na żądanie imperialistów amerykańskich. Biuro Polityczne domaga się natych-miastowego zwolnienia Duclosa, Stila i innych działaczy demokratycznych.

Podpisane umowy handlowej polsko-duńskiej

WARSZAWA PAP. W dniu 9 czerwca 1952 r. podpisano w Warszawie polsko-duńska umowę handlowa na okres od dnia 1 czerwca 1952 r. do dnia 30 listopada 1953 r. oraz ustalono kontyngenty towarowe wzajemnie wymiary na rok 1952.

Jednocześnie podpisano umowę płatniczą regulującą płatności między obu krajami na okres od dnia 1 czerwca 1952 do dnia 31 marca 1954 r.

Wybór delegatów na międzynarodową konferencję w sprawie Niemiec

(Dokończenie ze str. 1)

się wszelkie zakusy wrogów naszej Ojczyzny, agentów, zdrajców i sprzedawczyków.

Długo i gorąco oklaskują zebrań słowa Ostapa Dłuskiego, kiedy mówi on, że konferencja dała wyraz wielkiej miłości naszego narodu do Związku Radzieckiego, ostoi naszej niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic, do wielkiego Choc-rzatego Pokoju — Józefa Stalina.

Gorąco i długotrwałe owacje przyjmują zebrań oświadczenie, złożone przez O. Dłuskiego na ręce obecnych na konferencji delegatów niemieckiego ruchu obrońców pokoju. (Oświadczenie zamieściliśmy w numerze wczorajszym).

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju red. Dominik Horodyński zgłosił kandydatury delegatów polskich na międzynarodową konferencję w sprawie Niemiec, która odbędzie się w najbliższą piątek w Kopenhadze. W

wyniku głosowania jedynymi przyjętymi kandydatami: prof. Jan Dembowski — prezes Polskiej Akademii Nauk, ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, Ostap Dłuski — członek Światowej Rady Pokoju, Irena Dziklińska — przewodnicząca ZSL, Wiktor Kłosiński — przewodniczący CRZZ oraz Stefan Pieńkowski — prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Słowa rezolucji przyjmują zebrań długotrwałe i gorące manifestacje na cześć pokoju i jego ostoi Związku Radzieckiego, na cześć przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim. Zebrań stojąc długo skandują: „pokój, Stalin, Bierut, Pieck!”

Wśród serdecznych okrzyków i burzliwych owacji uczestnicy obrad uchwaliły wyjazd do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, który odczytał sekretarz NKW ZSL A. Juszkiewicz. (Tekst listu podajemy na str. 1).

Przyjęcie w ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA PAP. W związku z uroczystościami ku czci wielkiego rewolucjonisty i boja-wy bułgarskiego Christo Bote-wa — ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Warszawie dr Kiryl Dramaliew w dniu 9 bm. wydał w salonach ambasady przyjęcie dla przedstawicieli świata kulturalnego i naukowego stolicy.

Przywicie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

Sojusz agentów Wall - Street z Belgradu i Bonn

Upłynęło zaledwie kilka lat od czasu, kiedy rząd jugosłowiański deklaro-wał obudnio swoją aprobatę dla uchwał poczdamskich. W ciągu tych kilku lat wyszły na jaw fakty, demaskujące wzajemne poparcie rządu jugosłowiańskiego dla odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Belgradzka szajka Tito-Rankowicza była jednym z pierwszych satelitów amerykańskich, którzy wypowiedzieli się za podziałem Niemiec i remilitaryzacją Trizonii, nawiązali oficjalne „stosunki dyplomatyczne” z marionetkami z Bonn, a następnie powitali z zachwytem podpisanie „układu ogólnego”.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich posłużyła kłicie titowskiej do nowego zadokumentowania całkowitego oddania sprawy faszyzmu, imperializmu i wojny. Wystarczyła jedna dyapozycja z Waszyngtonu, by Tito zaczął wypuszczać na wolność hitlerowskich przestępców wojennych. W liczbie 74.354 uwięzionych esesmanów, policjantów hitlerowskich i gestapowców znaleźli się nawet ci, którzy w Jugosławii skazano na karę śmierci lub na dożywotnie więzienie. Aby nie było wątpliwości, komu mają służyć ci ociekający krwią 1.700.000 patriotów jugosłowiańskich mordercy, wystarczyło zacytować zachodnio-niemieckie pismo „Frankfurter Allgemeine”. Pismo to stwierdza, że ci zbrodniarze wojenni, jako „wykwalifikowani” fachowcy stanowią będą cenną kadre nowego gestapo Adenauera i neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Wbrew żywotnym interesom narodów jugosłowiańskich banda amerykańskich lokai z Belgradu popiera politykę przekształcania Niemiec zachodnich w bazę amerykańskiej agresji. Wyrażając całkowitą aprobatę dla agresywnych celów odbudowywanego Wehrmachtu, titowska „polityka” popiera odwetowe hasła hitlerowców wobec Polski.

Kroczą drogą wojny obydwa agenci amerykańscy — ten z Bonn i ten z Belgradu — zacieśniają coraz bardziej łączące ich więzy. Wszystkie sprawy, związane z sojuszem między zdrajcą narodów Jugosławii a neohitlerowskim fuhrerem, mają służyć realizacji wojennych planów amerykańskich imperialistów.

I tak Tito zawarł z Adenauerem kilka umów handlowych. Na podstawie tych umów do kuźni zbrojeniowej Niemiec zachodnich dostarczane są jugosłowiańskie surowce strategiczne i żywność dla adenauerowskiej policji i Wehrmachtu. Eksport jugosłowiański do Niemiec zachodnich wzrasta z roku na rok. W 1947 roku Jugosławia nie eksportowała do Niemiec zachodnich żadnych artykułów. W 1951 r. wywóz jugosłowiański do Niemiec zachodnich stanowił 15,7 proc. całości eksportu.

W zamian za surowce i żywność magnaci Ruhry dostarczają titowskiej Jugosławii głównie broń i urządzenia dla przemysłu wojennego. W Jugosławii przy udziale amerykańsko-niemieckiego kapitału wybudowano i rozbudowano 37 fabryk zbrojeniowych. „Znaczną pomoc w wyposażeniu tych zakładów oka-

zali nam Niemcy zachodnie” — oświadczył jugosłowiański wiceminister wojny, Iwan Goszniak.

Nieci tego spisku przeciw narodom znajdujący się w rękach potentatów z Wall Street. Z ich to polecenia powstała dwie bazy agresji, w Niemczech zachodnich i na Bałkanach. Oni to wyznaczyli Jugosławii rolę półkolonii rol-niczo-surowcowej dla Niemiec zachodnich. Pod ich dyktandem zachodnio-niemieccy magnaci — kruppowie, dannelsmanowie, thyssenowie — wyposażają w sprzęt wojenny przemysł Jugosławii.

Zacieśniając sojusz z Adenauerem, Tito stawia na wojnę. Podobnie, tak i jego sojusznik z Bonn liczy, że w ten sposób uda mu się utrzymać antyudo-woy, faszystowski reżim, chwycący się coraz bardziej pod naporem walki narodów jugosłowiańskich.

Dla narodów Jugosławii jest jasne, czym grozi popieranie Adenauera i imperialistycznej polityki „Drang nach Osten” przez kłkę Tito-Rankowicza. Podobnie jak wszystkie pokój młujące narody lud Jugosłowiański potępis wojenną politykę imperialistów amerykańskich i ich satelitów popiera pokojową politykę ZSRR. W notach rządu radzieckiego w sprawie Niemiec, skierowanych do rządów USA, Anglii i Francji, narody Jugosławii widza dokumenty, wyrażające ich dążenia. W propozycjach rządu radzieckiego, walczące o wolność narody Jugosławii widza jedynie słuszną drogę rozwiązania problemu niemieckiego i zachowania pokoju w Europie i na świecie.

Radomir Szaranowicz

Ewidencja partyjna — to ważna sprawa polityczna

W PEŁNIAMY ankietę sprawozdawczą dla komitetu powiatowego... Jakże często wpisujemy mechanicznie w rubryki te same liczby: organizacja partyjna liczy tylu i tylu towarzyszy, w tym członków partii... kandydatów... Często nawet nie pomyślimy przy tym, że przecież ten czy inny towarzysz przesłał już przed tygodniem pracować. A zdarza się czasem — w dużej organizacji — że nawet i nie wiemy, iż któryś z towarzyszy przesłał pracować. Jeżeli do tego nie zawsze sprawdzamy listę obecności na zebraniach, jeśli nie ma systematycznej kontroli składek partyjnych — ten towarzysz — pracujący już nie wiadomo gdzie — figuruje w ankiecie sprawozdawczej, figuruje w ewidencji podstawowej organizacji partyjnej i komitetu powiatowego. Władze partyjne liczą i na niego — jako na członka partii; biorąc pod uwagę liczbę, w której zawarty jest i on — „martwa dusza” organizacji partyjnej — planują ważne akcje polityczne, sączą o rozmieszczeniu kadr partyjnych.

Zdarza się również, że w naszym zakładzie pracuje od pewnego czasu aktywny towarzysz. Przedstawił sekretarzowi przesłanie z poprzedniej organizacji. I sekretarz wciągnął go do swojej ewidencji. Ale zanim zameldował o tym komitetowi dzielnicowemu upłynął pewien czas, przez który ten towarzysz właściwie nie był pominiętym członkiem swej organizacji. Tym bardziej, że jego akt dotychczas w komitecie dzielnicowym nie ma. Komitet bowiem nie wysłał natychmiast zapotrzebowania na akta do komitetu, w którym dotychczas znajdowały się. W końcu wysłał, ale minął jeden tydzień, drugi, trzeci, a akta nie nadeszły. Bardzo możliwe, że tam odczytano gdzieś zapotrzebowanie, a może po prostu nieporządek w ewidencji utrudnia wyszukanie akt.

Brak dokładnej, usystematyzowanej ewidencji akt w porządku alfabetycznym i według organizacji partyjnych zdarza się jeszcze w wielu komitetach powiatowych i dzielnicowych.

Jakże często również w teczkach personalnych brak ważnych dokumentów. A bywa nawet, że gdy sięgamy w jakichś konkretnych wypadkach do akt personalnych tego czy innego towarzysza, przekonujemy się, że w ogóle ich nie ma u nas.

GŁÓWNA przyczyną niedoświadczania w ewidencji partyjnej jest niewłaściwy stosunek władz partyjnych, aktywów partyjnych i szeregowych członków partii do spraw ewidencji, niedoceniaenie roli ewidencji w życiu partyjnym, nie zrozumienie jej politycznej treści.

Ewidencja, obrazująca rzeczywisty stan organizacji partyjnych, pozwala lepiej widzieć obraz sił naszej partii. W oparciu o uporządkowane, zawierające wszystkie dokumenty, akta personalne możemy pełniej, wszechstronnie poznać ludzi w toku ich pracy, właściwie ocenić osiągnięcia i trudności poszczególnych towarzyszy. Dokładna, bieżąca ewidencja w podstawowych organizacjach partyjnych lepiej uwidacznia płynność kadr partyjnych w naszym zakładzie.

A tymczasem czyż nie zdarza się w komitetach powiatowych, że pracownicy zatrudnieni w dziale ewidencji traktowani są właściwie jako pracownicy techniczni? Czy nie mamy wielu sekretarzy organizacji podstawowych, którzy — jak sami mówią — „nie lubią papierkowej roboty” i opóźniają w związku z tym wysłanie do KP różnego rodzaju zawiadomień, ankiet, sprawozdań, lub zapominają o takich „drobnostkach”, jak odbiór skierowania do organizacji partyjnej i przyjmują nowoprzybyłego towarzysza po prostu na podstawie samej legitymacji. Czy nie znamy także członków partii, którzy niedbale odnoszą się do spraw ewidencyjnych, odkładają z dnia na dzień dostarczenie potrzebnych dokumentów i zgłoszenie się do komitetu powiatowego? Czy nie mamy sekretarzy, którzy nie interesują się przyczynami odejścia z pracy członka partii i bez sto-

wa, „od ręki” wydają mu przesłanie do innej organizacji? Nie widzą w tym wydaniu dokumentu partyjnego ważnej politycznej treści, nie łączą go z pracą agitacyjną. Nie mogą więc należycie przeciwdziałać wypadkom nieuzasadnionych zmian miejsca pracy, walcząc ze zjawiskiem „wędrującego” członka partii, zmieniającego pracę co kilka tygodni. Często w końcu nie wiadomo, w którym komitecie powiatowym znajdują się akta takiego „wędrującego” członka partii. Zdarzały się wypadki, że komitet, do którego zgłosił się taki towarzysz — szukał jego akt, aż w... sześciu komitetach.

Instrukcja KC PZPR „O ewidencji członków i kandydatów PZPR” daje konkretne wskazówki, jak uporządkować ewidencje partyjne oraz określa szczegółowo zadania komitetów powiatowych i organizacji podstawowych w dziedzinie spraw ewidencyjnych.

W myśli instrukcji, najważniejszym ogniwem odpowiedzialnym za ewidencje partyjne jest komitet powiatowy. W KP znajdują się akta personalne wszystkich towarzyszy ze wszystkich organizacji podstawowych. Komitet powiatowy na podstawie skierowania sekretarza podstawowej organizacji wydaje towarzyszom przenoszącym się na inny teren kartę zdjęcia ich z ewidencji tego powiatu. Komitet powiatowy przyjmuje członków partii przybywających z innych powiatów i kieruje ich do organizacji podstawowej. Prowadzona w komitecie powiatowym ewidencja powinna dawać jak najpełniejsze odbicie bieżącego życia partyjnego. Za całość ewidencji w komitecie odpowiedzialny jest sekretarz KP. Jednocześnie wielkie zadania stoją przede wszystkim przed pracownikami KP zajmującymi się ewidencją. Nie wystarczy tylko, by znali oni zasady jej prowadzenia. Muszą orientować się w bieżących zagadnieniach partyjnych, umieć sygnalizować problemy wyłaniające się w toku pracy nad ewidencją.

Można to osiągnąć drogą ścisłego związania pracowni-

ków działu ewidencji z pracą całego komitetu. Np. w warszawskim Komitecie Dzielnicowym Starówka na odprawy pracowników politycznych, na których omawiane są zagadnienia pracy partyjnej, związane ze sprawami ewidencyjnymi — zapraszani są pracownicy ewidencji. Ponadto sekretarz KD organizuje dla nich specjalne odprawy na temat aktualnych spraw partyjnych i spraw ewidencji.

Sekretarz organizacji podstawowej jest, w myśl instrukcji, odpowiedzialny za ewidencje w swojej organizacji partyjnej. Sekretarz, który rozumie znaczenie ewidencji i swoje w związku z tym zadania — nie będzie miał w zeszytach ewidencyjnym ani jednej „martwej duszy” — znać będzie w każdej chwili rzeczywisty stan swej organizacji. Troszczyć się będzie o wytworzenie wśród mas partyjnych głębokiego poczucia obowiązku należytego załatwienia swych spraw personalnych.

Instrukcja poleca sekretarzom organizacji podstawowych, komitetów powiatowych odbywanie rozmów z każdym członkiem partii, który zmienia pracę — przenosi się do innej organizacji. Takie właśnie rozmowy — zbadanie przyczyn przenoszenia się, wykazanie ich, jakże często, niesłuszności — zmieniać mogą decyzje wielu towarzyszy i niejednokrotnie zapobiec wypadkom szkodliwej płynności kadr. Takie rozmowy nasycają pracę ewidencyjną właściwą treścią polityczną.

Sprawa ewidencji partyjnej — to sprawa polityczna. Uporządkowanie ewidencji — to ważny czynnik kierownictwa i planowania partyjnego — to instrument rozwoju życia partyjnego. Tym lepiej wprowadzać musimy w życie wskazówki instrukcji, tym lepiej rozumiemy ich znaczenie dla pracy naszego komitetu powiatowego, naszej podstawowej organizacji i wszystkich jej członków.

SG.

PORTJACH i na MORZU

„Rega”, „Jupiter” i „Jowisz” łowią na Morzu Barentsa

Z dalekomorskiej wyprawy na Morze Barentsa, poza kołobrzelskie, powrócił polski trawler „Jupiter”, dowodzony przez przodownika prac. kapitana Gorzadka. Połow „Jupitera” w okolicach Wsyp Niedźwiedziej był bardzo obfity. W ciągu dwóch dni złowiono 35 ton ryby, gdy na Morzu Północnym osiąga się przeciętnie około 5 ton na dzień. Ogółem załoga „Jupitera” przywoziła do kraju 121 ton ryby, częściowo zafiletowanej.

Pomysłowe wyniki połowów i coraz większe doświadczenie naszych rybaków spowodowały wysłanie nowego zespołu na Morze Barentsa. Tym razem wyruszyły trzy trawlerzy: „Jowisz”, „Jupiter” i nowy supertrawler, zbudowany na polskich stocznicach — „Rega”. W tej chwili nasza flotilla znajduje się już na morzu Barentsa.

Jest to już trzecia wyprawa naszych trawlerów za koło polarne. Dotychczasowe wyprawy miały charakter doświadczeniowy. Stały rozwój floty dalekomorskiej i rosnące kwalifikacje rybaków, a także zdobyte doświadczenia pozwalają jeszcze w tym roku na zorganizowanie dużej, składającej się z wielu statków wyprawy na Morze Barentsa. Wyprawa taka nastąpi do sezonu śledziowym.

Plan czerwcowy można i trzeba wykonać!

Nasi rybacy morscy dobrze wystartowali w czerwcu do walki o plan, mimo, że warunki atmosferyczne nie są najlepsze.

Wysoki wynik w połowach stynki osiągnęli rybacy „Plasza” z Wolina, wykonując już 57 proc. planu miesięcznego, natomiast w szczecińskiej „Cercie” brak jest nadal mobilizacji załogi i walki o stworzenie właściwych warunków eksploatacji. Rybacy „Certy” wloka się w ogonie spółdzielczych rybaków i osiągnęli dopiero 11,8 proc. planu miesięcznego. Natomiast w dziwnowskiej

„Bellonie” zapanowała nowa atmosfera walki o plan, uwięzioną dekadowym osiągnięciem w postaci 22,6 proc. planu miesięcznego.

Wszystkie nasze przedsiębiorstwa połowowe i spółdzielnie nie mają warunki ku temu, by, po długim kryzysie, wykonać plan czerwcowy z nadwyżką.

Przeście obniżają produkcję

Pogłębiarka Państwowego przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych „ODRA” prowadzi prace nad pogłębieniem wód portowych. Zadanie jest ważne, ale nienaładnie wykonywane.

Począwszy od 21 maja bałgarmistrz systematycznie notuje przeście w pracy pogłębiarki, spowodowane nienadaniem władanku muli z szalaniem. Refuler „Mars”, który mógłby przyspieszyć rozładunek szaland, znajduje się w remoncie.

A sprawa remontu refulerów przebiega co najmniej dziwnie. 9 czerwca maszynny na jednostce był już w 50 proc. zmontowany, lecz kierownictwo PRCiP zapomniało (!) o oddać do przeglądu Polskiemu Rejestrowi Statków i trzeba było maszynny rozmontowywać na nowo.

Jednym słowem niedopatrznie kierownictwa technicznego PRCiP powodują nierytmiczną pracę pogłębiarki i stwarzają zagrożenie wykonania planu robót pogłębiarskich. Trzeba, by w PRCiP organizacja partyjna wnikliwie zalecia się kontrola remontu na „Marsie” i zmobilizowała aktywność do walki z prześciami.

Tępic bumelanctwo!

Trawler „Delta” należy do przodujących jednostek naszej floty rybołówstwa dalekomorskiego. Załoga statku pod kierownictwem szypca Iwańskiego rozwinięła na statku ruch socjalistycznej opieki nad maszynami i skutecznie walczy o jak największe wyniki połowów.

7 czerwca załoga trawlera nadała z morza radiogram do bazy w Szczecinie: „Wejdzim do portu o godz. 5 rano”. I jak wypadła produkcja załogi, która zwiększa szybkość statku dzięki dobrej pracy maszyn — trawler wszedł do Szczecina w noc 6 bm o godz. 23. Planowo, po zakończeniu władanku statek winien wylądować na ławisko do ryba 9 bm o godz. 10 rano.

Niestety nawet w najlepszej załodze mogą się znaleźć bumelanctwo, którzy umniejszają sukcesy załogi. Kilku marynarzy stawiało się na statek dopiero o 14-tej, a palacz Antoni Marciniak zawił się dopiero na pokładzie w dniu 10 bm. W ten sposób załoga przodującego statku straciła kilkanaście godzin, w ciągu których mogła być już na bałtyckim ławisku. Sprawa bumelanctwa 6 rybaków na pewno będzie przedmiotem dyskusji grupy partyjnej na trawlerze.

Wszyscy do walki ze stonką ziemniaczaną!

15 czerwca — powszechna lustracja pól

Dotychczasowe lustracje pól ziemniaczanych wykazały, że mimo olbrzymiego wysiłku całego społeczeństwa oraz znacznych kosztów i pomocy, której Państwo Ludowe nie szczędziło rolnikom w ubiegłym roku w ich walce z zruconą jeszcze w r. 1950 przez imperialistycznych piratów amerykańskich stonką ziemniaczaną, nie została ona jeszcze całkowicie zlikwidowana. Część owadów na skutek niedostatecznej kontroli nie została w ubiegłym roku zniszczona, a zagrzebawszy się w ziemię przetrwała zimę, by obecnie wyszedłszy z ziemi, rozpocząć znów zer, niszczyć uprawy ziemniaczane. Szczególnie dużo ognisk wykryto w powiatach poldniowych, m.in. w powiatach: Chojna — 273 ogniska, w gryfińskim — 209, w pyrzyckim — 188. Mniejszą ilość ognisk wykazywały również lustracje i w pozostałych powiatach naszego województwa.

Stonka odznacza się olbrzymią rozrodczością: samice składają około 500 jaj, przytwierdzone po 20-22 sztuk na spodniej stronie liści. Już po paru zaledwie dniach wylęgają się z nich małe pomarańczowo-czarne larwy o czarnych nóżkach i takież tełku, które w przeciągu trzech tygodni ogarniają z liści krzaki ziemniaczane, a „dłg” osłania wielkość 15 mm., zagłębiają się w ziemię, skąd po przepoczwarczeniu się, już po 7-15 dniach wychodzą znów na zer w postaci dorosłych chrząszczy. W ten sposób w ciągu jednego roku 2-3 razy wychodzą nowe roje chrząszczy, a potomstwo jed-

nej pary w ciągu roku może dojść nawet do miliona sztuk, które zniszczą nie jeden hektar pola ziemniaczanego.

Podobnie, jak w roku ubiegłym Państwo nasze śpieszy rolnikom z wybitną pomocą w ich walce ze stonką ziemniaczaną: instruuje przez organa Służby Rolnej, jak należy z nią walczyć, dostarcza cennych środków chemicznych oraz aparatów do jej zwalczania. Nie zależnie od uruchomienia szeregu specjalnych brygad do likwidowania na miejscu wykrytych ognisk, już w najbliższych dniach zostanie skierowana na teren naszego województwa, podobnie jak to było w roku ubiegłym, specjalna eskadra lotnicza, która opyli z samolotów uprawy ziemniaczane PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w powiatach o największym areale ziemniaków, a więc w pyrzyckim, chojeńskim, stargardzkim i nowogardzkim.

Aby jednak walka ze stonką była w pełni skuteczna, udział w niej musi włączyć całe społeczeństwo, a przede wszystkim członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy PGR-ów, rolnicy indywidualnie gospodarujący oraz wszyscy dzierżawcy i użytkownicy najmniejszych nawet działek i poletek ziemniaczanych i to wraz z członkami swych rodzin.

Walka ze stonką — to zagadnienie, które nie może dla nikogo być obojętne. Musi nim żyć cała wieś, starsi i młodzieży szkolna — wszyscy, a nad wszystkim jej przeprowadze-

niem, którym kierować winny powiatowe i gminne nadzwyyczajne komisje do walki ze stonką, powstałe przy PGR-ach i GRN-ach jeszcze w marcu, a w skład których wchodziły cały aktywny wiejski, winny czuwać również nasze wiejskie organizacje partyjne.

Niestety, nie wszędzie komisje te należycie pracują, nie wszędzie udzielają służbie rolnej właściwej pomocy i to nie tylko przy likwidowaniu wykrytych ognisk stonki, lecz nawet przy organizowaniu powszechnych lustracji pól, co szczególnie jaskrawo występuje w powiecie wolińskim. Również i w gminie Klempino (w pow. stargardzkim) zbyt mało wykazyują pracy w komisji przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, pow. Ryblecki oraz komendant gminny SP ob. Zarzecka. Podobnie w gminie Banie w powiecie gryfińskim komendant gminny SP nie bierze udziału w pracy komisji, a w gromadzie Dąbrowa (pow. Nowogard) sołtys Wacław Pałecz uchylił się od zorganizowania lustracji pól ziemniaczanych w gromadzie i przystąpił do niej dopiero w dniu 3 czerwca, t. j. w dniu lustracji i to na osobiste polecenie zastępcy kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Oczywiście w tych warunkach nie może być mowy o skutecznym zwalczaniu tego groźnego szkodnika. Zniszczyć go można jedynie tylko zbrojnym wysiłkiem całego społe-

czeństwa. Dobrze rozumie to Komisja Gminna przy GRN w Kani (pow. Stargard), która już przy pierwszej lustracji potrafiła skierować do pomocy sołtysom cały aktywny wiejski, dzięki czemu w walce ze stonką biorą tam udział wszyscy mieszkańcy gminy. Równie dobrze pracują komisje przy GRN-ach w powiatach Gryfice i Chojna.

W dniu 15 bm. odbędzie się we wszystkich gromadach naszego województwa ponowna lustracja pól ziemniaczanych. Realizując sojusz robotniczo-chłopski w akcji tej wezmą również udział liczni robotnicy naszych zakładów przemysłowych, przy czym z samego tylko Szczecina, przewidziany jest wyjazd 2 200 robotników. W pierwszym jednak rzędzie w akcji tej muszą wziąć udział wszyscy bez wyjątku chłopcy i kobiety wiejskie, młodzież, starsza załoga szkolna. Każdy krzak musi być jak najstaranniej obejrzany, ani jeden chrząszcz lub larwa stonki nie może być niedostrzeżoną. Trzeba również, aby komisje gminne dopilnowały, by chłopcy usunęli bezwzględnie wszystkie ziemniaki „samosiejki”, które wyrosły na zeszlaczonych uprawach ziemniaczanych, a których przecież nikt nie będzie w tym roku lustrował, które natomiast mogą być pożywką dla stonki. Agronomowie PGR-ów winni uwzględnić spółdzielców, aby nie czekając na akcje samolotową jak najstaranniej przeszukiwali swoje pola, a robotnicy PGR winni pamietać również i o swoich

osobistych działkach. Zarządy spółdzielni produkcyjnych, dyrekcje i kierownictwa PGR, koła ZSCh, LK i ZMP, nauczycielstwo wiejskie, winni uwzględniać każdego obywatela, włączyć każdego obywatela w walkę z tym groźnym szkodnikiem, że tylko pełna mobilizacja wsi uchroni nasze pola przed stonką, przy pomocy której amerykańscy zbrodniarze pragnęliby zniszczyć nasze pola.

(t)

Chłopi zwiedzają spółdzielnie produkcyjne



Dnia 7 czerwca br. 50-osobowa wycieczka małych i średniorolnych chłopów z województwa warszawskiego zwiedziła Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Racicach w powiecie inowrocławskim. Chłopi zapoznali się ze sposobami ze spółkowej gospodarki oraz z życiem i dorobkiem spółdzielców. Na zdjęciu: mała i średniorolna chłopcy z woj. warszawskiego oglądają spółdzielczego ogiera.

ASIKORRESPONDENCI

Kierownictwo Domu Marynarza tym razem chyba wyciągnie wnioski

W Szczecinie istnieją dwa Domy Marynarza, przeznaczony dla marynarzy, przebywających chwilowo na lądzie. W jednym z nich, przy ul. Małopolskiej, ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia, nie ma świetlicy, a zamiast tego jest „miejsce” w jadalni, gdzie są dwa stoliki, komplet szachów i kilka gazet sprzed tygodnia. Nie można więc tego pomieszczenia nazwać świetlicą.

Powstała więc konieczność zorganizowania świetlicy w Domu Marynarza, przy Al. Wojska Polskiego 109. Zaczęto „organizować” i zaczęto „otwierać”. Lecz termin otwarcia był stale przesuwany. Wreszcie w dniu 1 maja świetlica otwarto. Ale co z tego? Świetlica faktycznie nadal nie pracuje. Pomieszczenie jest wprawdzie duże i dogodne i przy dobrych chęciach świetlica ta mogłaby tętnić życiem. Niestety tak nie jest. Radia w świetlicy nie ma. Jest natomiast aparat radiowy u portiera, akąd przeprowadzono instalację do świetlicy, gdzie umieszczono głośnik. Głośnik ten jednak tak „skrzyczy”, że przyjemnie jest, gdy nie gra. Tymczasem jest aparat radiowy specjalnie dla świetlicy, ale... w mieszkaniu kierownika Domu Marynarza. Gdy zwraca się do niego w tej sprawie, odpowiada, że te głośniki, co są, wystarczą.

W świetlicy nie ma czasopism. Prasa jest prenumerowana

wana i dostarczana do Domu Marynarza, lecz nie dociera do świetlicy, bo magazynuje ją świetlicowy. Jeden z uczestników kursu pilotów zwrócił się do świetlicowego w sprawie gazet, które były mu potrzebne dla kursantów, ale świetlicowy odmówił.

Dlaczego tak się dzieje? Czy kierownictwo Domu Marynarza nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważna jest w marynarza świadomość polityczna? A czy ta świadomość można podnieść bez radia i prasy?

Czy jest lepiej, gdy marynarz idzie do knajpy na wódkę, czy lepiej, aby spędzał wolny czas w świetlicy?

Również biblioteka otwierana jest od przypadku do przypadku, a zwykle zamknięta jest na kłódce.

Taki stan rzeczy nie może nadal istnieć. Czas najwyższy, aby kierownictwo Domu Marynarza zajęło się naszą świetlicą i ożywiło jej działalność. Trzeba tylko, by kierownictwo Domu Marynarza wyciągnęło szlachetnie wnioski z tej naszej dzisiejszej korespondencji, a nie takie wnioski, jakie wyciągnęło z notatki, która ukazała się w „Głosie Szczecińskim” na temat braku troski o stółkę w Domu Marynarza. Wtedy bowiem kierownik Domu zastanowił „reprezję”, zabronił używania grzałki elektrycznej, aparatu Morse’a, więcżorem nie pozwala korzystać z ciepłej wody...

Roman Reihl
uczestnik kursu pilotów w Szczecinie.

W 108 procentach

Odewnia i Warsztaty Mechaniczne w Barlinku wykonały plan w maju w 108 procentach, dzięki temu, że zarówno dyrekcja, tak i organizacja partyni, oraz rada zakładowa dobrze zorganizowały pracę. Brygadziści w poszczególnych działach wraz z przodownikami pracy codziennie i co godzina sprawdzali, jaki jest procent wykonania planu i zależnie od wskaźników wzmacniali swe wysiłki i mobilizowali za łogę. Trudności, jakie mieliśmy — brak koksu lub surówki — potrafilimy przezwyciężyć.

Pomogły nam w pracy również pomysły racjonalizatorskie tow. Łubiańskiego.

Wszystkie nasze oddziały realizowały swoje plany oprócz ślusarni. Jaszczce jedną mamy bolaczke, a mianowicie brak auta. Samochód pozwoliłby nam obniżyć nasze koszty własne. Nasz Zarząd w Gdańsku obiecał nam samochód, ale jakoś nam go nie dostarczają.

Alfons Groszewski
Barlink

Trzeba oszczędzać nici w NZPO

Kiedy przyszedłem do pracy dnia 30 maja zastałem w korwie przy maszynie kilkanaście szpułek nici czarnych, pomielatych i granatowych. Wszystkie szpulki były zaciete. Po prośbie oeracjwna i pokazałem jej to marnotrawstwo. Za brała ona te nici i miała pokazać miastrowej ze zmiany I. Wi docznie jednak o tym zapomniała. bo 31 maja było to samo: 8 szpułek zacietych nici leżało przy tej samej maszynie. Końce nici były pełne szpułek.

tym, że na każdym odcinku pracj winnśmy oszczędzać i że nici stanowią wspólna własność nas wszystkich. Kiedy marnujemy nici, podwyższamy koszt produkcji naszego zakładu.

Aniela Budzich
maszyniarka NZPO zm. II

W betoniarni w Barlinku gnije trzcina

W naszej betoniarni w Barlinku na wolnym powietrzu leży trzcina o dużej wartości i pod wpływem deszczu i wiatru kruszy się i idzie na marnie. Mimo, że 30 maja inż. Mlehniewicz wydał zarządzenie, żeby to uporządkować i zabezpieczyć, nikt się tym dotąd nie zajął. Wysłano natomiast całą załogę betoniarni do koszenia torfu, a nikt przed tym nie sprawdził, czy trzcina już jest zabezpieczona. Chętnie sam zająłbym się tym, gdy by jeszcze ktoś mi pomógł. Ale nie ma nikogo do pomocy. Czy tak powinno być?

S. Wólcik
Barlink

Zbliża się dzień wodowania — rosną zadania stoczniovców

WIELE się w ostatnich miesiącach zmieniło w Stoczni Szczecińskiej. Używany często zwrot „każdy dzień przynosi zmiany” jest tutaj już pełnie na miejscu. Zmiany te najlepiej uwiadcniają się w stocznym wyrobieniu. Jeszcze w lutym na jednej pochylni stopka wolno (jeszcze jak wolno) obrabiała kilka blach, a druga leżała kilka blach, a trzecia zionęła wyrwanymi, których sterowało pogięte zelastwo. Na nielicznych kadłubach kutrów utkwionych na nabrzeżu trwa montaż. Na rozległych przestrzeniach produkcyjnych echo powtarzało rżadki stukot pneumatycznych młotków, sennie dzwoniły dźwigi, od czasu tylko do czasu blyszły łuk spawalniczy.

Po trzech miesiącach stało się rojno, gwarno i ciasno... każdego czwartkowego dnia rozlega się nieustanny loskot młotów, kilkakrotnie więcej niż w lutym ludzi krząta się na pochylniach wokół gotowego „na oko” kadłuba parowca, o-motanego drewnianymi rusztowaniami, a kadłub drugiej jednostki też coraz bardziej staje się podobny do okrętu. U nabrzeży kołysze się na falach okazałe stadko pomalowanych na złoty kolor kutrów, które kiwaniem olinowanych masztów i lśnieniem szyb sygnalizują swój wysoki stopień gotowości do rejsu.

Powiedzieliśmy: „ciasno”. Tak jest, w stoczni staje się ciasno. Przy rosnącym rozmachu produkcji i inwestycji zmalały tak ogromne dotychczas przestrzenie. Coraz więcej sekcji przygotowuje się i montuje jednocześnie, a dla każdej trzeba miejsca. Wielkie inwestycje budowlane również przyczyniają się do tego, że trzeba teraz walczyć o jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie każdego metra przestrzeni produkcyjnej.

W kadłubowni, na najważniejszym odcinku pracy stoczni, odbyła się niedawno masówka, na której po omówieniu aktualnych zagadnień politycznych i produkcyjnych załoga uchwaliła rezolucję.

My kadłubowcy Stoczni Szczecińskiej — czytamy w niej — w przededniu Święta Stoczniovców, które jest świętem nie tylko dla nas, ale dla całego narodu polskiego, któremu wiernie służą okręty przez polskich stoczniovców w polskich stoczniach budowane, w odpowiedzi na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych zgodnie postanawiamy: przygotować pierwszą wielką jednostkę budowaną w naszej stoczni dokładnie w terminie wskazanym przez nowy harmonogram. Wzywamy robotników, techników i inżynierów działów pomocniczych do wyłączenia wszystkich sił w pracy nad umótk-

wieniem nam wykonania w terminie naszego zobowiązania.”

Posypały się teraz nowe zobowiązania, zmierzające do skrócenia czasu przygotowania i montażu poszczególnych sekcji, do skrócenia harmonogramu. W celu jak najlepszego przygotowania możliwości realizacji podejmowanych zobowiązań została w dniu 7 bm. przeprowadzona dokładna kontrola realizacji harmonogramu prac kadłubowych i wyposazeniowych oraz prac przygotowawczych pochylni do wodowania. Stwierdzono, że prace ujęte harmonogramem przebiegają jednak z opóźnieniem i to z opóźnieniem poważnym. Obróbka, przedmontaż i montaż sekcji przebiega niezadawalająco, na skutek za trudnienia zbyt małej ilości pracowników. Nie wszędzie wyznaczono ludzi odpowiedzialnych za wykonanie poszczególnych sekcji. W rezultacie 90 proc. sekcji znajdujących się już na pochylni dotychczas nie zostało zamontowanych. Zbyt słaba kontrola ze strony brygadziłów, mistrzów i techników zatrudnionych w oddziale kadłubowni spowodowała, że jakość wykonanych prac jest niezadawalająca na skutek nie przestrze-

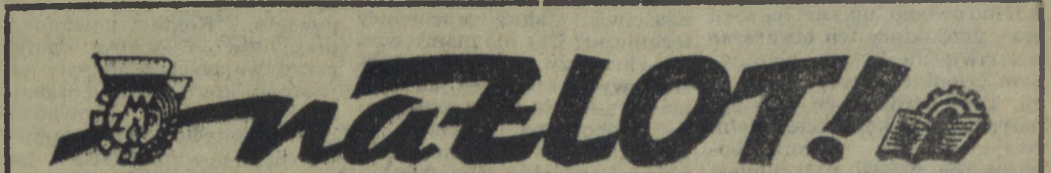
gania zarządzeń określających sposób przedstawiania sekcji do odbioru w trakcie przedmontażu i montażu. Przygotowanie pochylni do wodowania jednostki w związku z niewykonaniem prac przez dział konstrukcyjny i dział głównego mechanika jest niedostateczne i może wpłynąć na opóźnienie terminu wodowania jednostki.

Przeprowadzona dokładna kontrola ujawniająca braki i niedociągnięcia, które przy ogólnym rozmachu produkcji dotychczas nie były dostrzegane, pozwoliła kierownictwu stoczni sprecyzować szereg wniosków. I tak np. postanowiono, że w oddziale kadłubowym i w oddziale wyposażeniowym muszą odbywać się co drugi dzień narady dyspersyjne, a realizacja wniosków, jakie te narady wysunęły, winna być systematycznie kontrolowana. W kadłubowni należy zabezpieczyć, aby druga i trzecia zmiana miały kierownictwo spośród personelu inżynierskiego — technicznego oraz pracodawców przemysłową pracę dźwigowych. Inż. Hrut jest osobiście odpowiedzialny za codzienne informowanie załogi kadłubowni o przebiegu realizacji podjętych zobowią-

zań, o przebiegu prac w stosunku do ustalonego harmonogramu. Oddziały pomocnicze muszą dołożyć wszelkich starań, aby w terminie wykonać wszelkie urządzenia, potrzebne do montażu linii wózków i mechanizmów sterowych. Jak najsurowiej należy, zwłaszcza przestrzymywanie ponad 1 dzień kart roboczych, na których jest „reklamowany” czas. Przed personelem działu głównego technologa i działu konstrukcyjnego stoi pilne zadanie skoordynowania prac obydwu działów, aby nie opóźnić prac działów produkcyjnych na skutek braku rozwiązań konstrukcyjnych lub też dodatkowych procesów technologicznych. Również ważnym zadaniem jest nadrobienie opóźnień powstałych w harmonogramie prac związanych z przygotowaniem pochylni do wodowania.

Te niezwykle ważne wskazania organizacyjne muszą być jak najdokładniej wykonane. Realizacja ich w parze z dalszym rozwojem ruchu współzawodnictwa, dalszą wyłożoną pracą polityczną, zdecydowanie o terminie wodowania, o wykonaniu wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed stoczniovcami.

K. Z.



Meldujemy... Bądźmy przodownikami w pracy, nauce, sporcie i radości!

CHOŁOPCY i dziewczęta z Maszewa, (pow. Nowogard) meldują o realizacji zobowiązań stoczniovców:

- * zasadziliśmy 5 ha lasu.
- * wydobylismy z grunów 38 tysięcy cegieł.
- * wykonaliśmy tor przez skąd, blednie, rzutnie i przyrządy gimnastyczne.
- * rozwinięliśmy prace świetlicowe i prace zespołu artystycznego...

...i czekamy

A teraz czekamy, aby Wojewódzka Komisja SP przydzieliła obywatelom nam kilkakrotnie instrumenty muzyczne, a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Maszewie pozwoliło na remont świetlicy.

Rozwija się Czyn Złoty. Młodzież naszego województwa podjęła i realizuje szereg poważnych zobowiązań. Praktyka dwa miesiące wykazała, że można i trzeba współzawodniczyć we wszystkim, co dobre i szlachetne w pracy, nauce, sporcie, w życiu kulturalno - oświatowym...

Ol'm „Gen. Bem” będzie rozładowany szybkościowo

W tych dniach zawilnie do portu szczecińskiego wojewódzki drobnicowiec PNR kursujący na linię daleką - wschodnią - o/m „Generał Bem”.

Nam korespondenci piszą

Przed nami zniwa

Młodzież POM-u w Kamieńcu Pojezu wyremontowała już teraz 15 anopowozików oraz przygotowała do podorywania brzozy, piugi i kuty watery. Tadeusz Wodniak podjął zobowiązanie oszczędnościowe, a kol. Wanda Sprutta będzie walczyła z chwastami.

Najmłodzi nie pozostają w tyle

W harcerzami z RZE powoli zasadzili 4 ha lasu. Praytor, (pow. Świnoujście), który zorganizował brygadę do walki z chwastami, powoził młodą harcerkę z RZS Kolczewo, która postanowiła...

Brawo, POM-owcy z Myśliborza!

Jak donosi szereg korespondentów z Myśliborza wykonali swoje zobowiązanie oddając do użytku blisko pięć godzin o wartości 1533 zł. W pracy wyróżnili się kol. Łaskowski, Olszewski i pałwie.

rozwija się Czyn Złoty. Młodzież naszego województwa podjęła i realizuje szereg poważnych zobowiązań. Praktyka dwa miesiące wykazała, że można i trzeba współzawodniczyć we wszystkim, co dobre i szlachetne w pracy, nauce, sporcie, w życiu kulturalno - oświatowym...

Chłopcy i dziewczęta! Do Zioli pozostało jeszcze czterdzieści dni!

Bierzcie więc przęknijcie się do stoczniovców, którzy oprócz wykonywania zobowiązań produkcyjnych uczestniczą w konkursie na najlepszy „Dom Młodziego Robotnika”. Wzruszcie się na młodzież z SZWS, która bierze udział w konkursie na najlepszą maszynę, robienie jak ucześnie skróty IPD Nr 2, którzy podnieśli swoje wyniki w nauce, urządzili wieczór literacki, organizują wyjazdy zespołów artystycznych do PGR-ów, bawią się i waleją na pięknych zlotach wieczornicach.

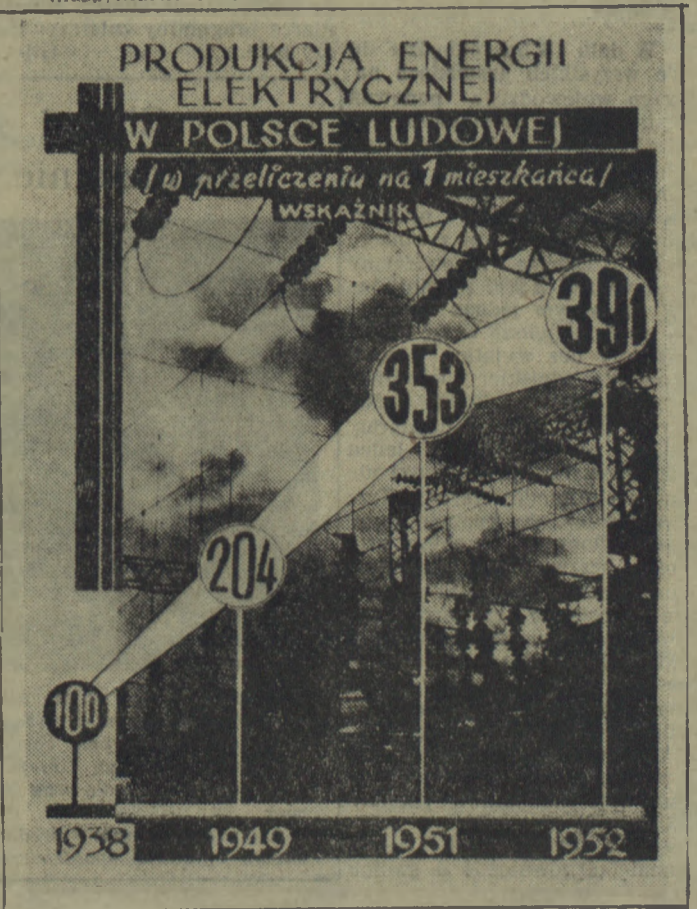
Złoty zbliża się milowy mi krosami — wabogacie więc formy współzawodnictwa. Ładujcie przodownikami w pracy, nauce, sporcie i radości!

„Nikt nic nie wie...”



Pomimo, że od ogłoszenia apelu ZG ZMP minęło przeszło 2 miesiące, młodzież z Drawna (pow. Choszczno) nie przeprowadziła dotychczas ani jednej pogadanki o Złocie, ani też nie podjęła zobowiązań. Czym młodzież drawieńska zasłużyła na uczestnictwo w Złocie? Czy w ten sposób kółko ZMP wdrażać młodzież na drodze umacniania ożuczny?

wg. koresp. Fr. Łabudła z Choszczna



Skończyć z tolerancją wobec niedołęgów i szkodników

Dlaczego Zarząd Okręgowy PGR w Szczecinku nie reaguje na słuszną krytykę?

...W gospodarstwie PGR — Stare Drawsko (okręg Szczecinek), kierownik gospodarstwa, Marian Bąk, nie interesuje się gospodarką, nie dba o przeprowadzenie remontu maszyn rolniczych...
 ...Posiada on około 200 kur, 3 krowy, stado kaczek itp., które karmi „na koszt Państwa” t. zn. ziarnem bezprawnie brany z magazynu...
 ...Pracownicy kuźni skarżą się na niewłaściwe obliczanie im wynagrodzenia za prace i twierdzą, że są pokrzywdzeni...
 ...Kier. Bąk rozpowszechnia propagandę wojenną i w ten sposób demoralizuje całą załogę...
 ...Okręgowy Zarząd PGR, na wniosek Działu Przemysłu Rolnego skierował na kierownika tamtejszej gorzelni Leścia ob. Bąka, co przyczyniło się do dalszego pogłębienia niedobrych w majątku, gdyż „rodzinka” często bawi się spirytusem państwowym...

...Sekretarz Komitetu Zespołu w. Piakarski i dyrektor Hofman wiedzą, że Bąk jest bardzo złym kierownikiem, a nawet w wielu wypadkach działa wrogu, lecz są mi, bez pomocy OZ PGR, nie są w stanie „przeciwić tego wrzodu”.
 Takli list otrzymaliśmy w swoim czasie od naszego korespondenta tow. Zygmunta Ozarowskiego.
 List ten (w streszczeniu) przesłaliśmy dnia 19 lutego br. do Okręgowego Zarządu PGR w Szczecinku, w przekonaniu, że OZ na pewno zajmie się sumiennie tą sprawą, że zbada ją dokładnie i wypracuje słuszną wniosek. Bo przecież Okręgowemu Zarządowi powinno najbardziej zależeć na tym, aby w podległych mu gospodarstwach panował ład i porządek, by wyeliminować z nich niedołęgów i szkodników — marnotrawców, złodziei i wrogów.

I wreszcie 16 maja — po kilku ponagleniach — wpłynęło do redakcji pismo OZ PGR w Szczecinku, które... zdecydowanie wszystkiemu zaprzecza. OZ PGR pisze, że maszyny były odpowiednio zakonserwowane. Remont narzędzi został wykonany również w terminie. Ciągnik „Ursus”, który był zanieczyszczony i zablokowany, został w ciągu dwóch dni oczyszczony i zakonserwowany. Co się tyczy wynagrodzenia pracowników kuźni, to wynagrodzenie obliczone jest ściśle według układu zbiorowego... itd. itd.
 Korespondent „Głosu Koszalińskiego”, tow. Ozarowski — który napisał list do redakcji w sprawie ob. Bąka, nigdy jeszcze nie zawiadł zaufaniem redakcji. Podawane przez niego wiadomości zawsze pokrywały się z prawdą. Dlatego też zwróciliśmy się ponownie do niego w tej sprawie, żądając dodatkowych wyjaśnień.
 I oto co się okazało:

Okazało się, że maszyny rzekomo „odpowiednio zakonserwowane” były tylko po wierzchu posmarowane tłuszczem, a pod smarami znajdował się piasek jeszcze sprzed roku.
 Okazało się, że części tych maszyn, które wykazano w sprawozdaniu — nie ma w ogóle w gospodarstwie. Podobno miały być one odesłane do warsztatu zespołowego w Czaplisku, lecz kiedy sprawdzono w tym warsztacie, okazało się, że również i tam maszyn tych nie ma.
 I co się jeszcze okazało?
 Okazało się, że Zarząd Okręgowy PGR — w Szczecinku całkowicie zlekceważył sygnał redakcji, który powinien być dla niego alarmującym, a potraktował całą tę sprawę w sposób biurokratyczny, bezduszny, formalny.
 Pismo redakcji, które wpłynęło do OZ w dniu 21. II. br. dyrekcja skierowała do sekcji organizacyjno — prawnej, a ta z kolei wysłała je... do Zespołu.
 Zespół nadał „wyjaśnienie” — że „wszystko jest w porządku” — które tą samą biurokratyczną drabinką powędrowało do dyrekcji, a dyrekcja, nie zastanawiając się wiele, odesłała je do redakcji. Stwierdzamy więc:
 1. OZ PGR nie wysłał nikogo, kto by osobiście przeprowadził w tej sprawie dochodzenie w PGR Stare Drawsko.
 2. OZ PGR nie skontrolował po otrzymaniu tego „wyjaśnienia”, czy maszyny są rzeczywiście „odpowiednio zakonserwowane”.
 3. OZ PGR nie sprawdził, czy wynagrodzenie dla kowali oblicza się według stawek umowy zbiorowej — żaden przedstawiciel OZ PGR w tym czasie nie rozmawiał z robotnikami w tej sprawie.
 4. OZ PGR w sprawie ob. Bąka — odnośnie uprawiania przez niego propagandy wojennej i kradzieży ziarna z magazynu państwowego dla swojego prywatnego inwentarza, — nie przeprowadził żadnych dochodzeń, a mimo to z lekkim sercem napisano w liście do redakcji, że zarzuty



Kolo miczurinowców przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej w Czudcu prowadzi żywą korespondencję z radzieckim ośrodkiem doświadczeniowym w Mieczysławsku, oraz z miczurinowcami w Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Praca kółka wzbudziła szczególne zainteresowanie wśród młodzieży niemieckiej ze szkoły im. Bolesława Bieruta w Halle. Niemieccy miczurinowcy nawiązali stały kontakt listowny ze swoimi kolegami w Polsce, wymieniając między sobą swoje doświadczenia.

Na zdjęciu: członkowie kółka miczurinowców, Helena Szalata, Włodzisław Stapiński i Czesław Gajdak piszą list do uczniów szkoły w Halle w NRD.

Narada społeczna POM i spółdzielni produkcyjnych w Tychowie

Ostatnio odbyła się w POM Tychowo narada społeczna POM i spółdzielni produkcyjnych, poświęcona podsumowaniu akcji sławnej w spółdzielniach produkcyjnych oraz omówieniu przygotowań do sianokosów i akcji żniwno-omłotowej. W naradzie udział wzięli przewodniczący spółdzielni produkcyjnych, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, brygadzista polow i przedstawiciele instytucji gospodarczych.

Spółdzielcy podkreślili swoje zadowolenie i wyrazili podziękowanie za opiekę, jaką w czasie sławnych obrotów POM tychowski. Maszyny i narzędzia rolnicze były dostarczane na czas, co poważnie przyczyniło się do szybkiego zakończenia akcji sławnej, bez dalszego pogłębienia niedobrych w majątku, gdyż „rodzinka” często bawi się spirytusem państwowym.

Kronika Koszalina

Kino „NOWA HUTA” — „Kwitniona Ukraina” — godz. 18 i 20.
 Kino „MŁODA GWARDIA” — „Bo koso” — „Młoda Gwardia” — II seria — godz. 20.
 MUZEUM — ul. Armii Czerwonej Nr 52 — Wystawa „Wielkie Budownictwo Komunistyczne” i „Ormiańska 3RR” — Muzeum czynne w wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 9 — 19.
 Dyżurnie APTEKA SPOŁECZNA Nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.
 Wystawę poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej oraz życiu Prezydenta Bolesława Bieruta zwieźć można w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR w godz. 9 — 19.
 Posiedzenie Komisji Propagandowej WKOW odbędzie się w dniu 16 b.m. o godz. 17-tej przy ul. Zwycięstwa Nr 56.
 OTWARCIE WYSTAWY W WALSIE Z GRUŻLICĄ
 Powiatowy Oddział PKK w Koszalinie z okazji „Tygodnia Zdrowia” organizuje wystawę obrazującą walkę z gruźlicą. Wystawa zostanie otwarta w dniu 13 b.m. w Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa i czynna będzie do dnia 15 b.m. włącznie.
 Kronika Słupska
 Kino „POLONIA” — „W dni pokoju” — godz. 16, 18 i 20.
 Dyżurnie APTEKA SPOŁECZNA Nr 20 — Rynek 10.

Wielu spółdzielców skarżyło się na PZGS w Białogardzie, który niedostatecznie dbał o zaopatrzenie spółdzielni w nawozy sztuczne dla pogłównego zasilenia zasiewów, a w szczególności w saletrzak. Spółdzielcy mieli także trudności w wykorzystywaniu kredytów na zakup sprzętu, jak wozy, parniki itp., gdyż PZGS, który niezbyt interesuje się potrzebami terenu, nie sprowadził odpowiedniej ilości tych artykułów.
 W dyskusji spółdzielcy przeanalizowali również zdarzenia, które się zdarzyły, a szczególnie błędy i niedociągnięcia w ich pracy, a szczególnie w samej organizacji robót polowych i podgłównych oraz omówili sposoby jej usprawnienia, wskazali również na zbyt słabe zainteresowanie spółdzielniami ze strony gminnych i powiatowej rady narodowej.

Narada ta pozwoliła na szeroka wymianę doświadczeń, przyczyniła się do ujawnienia braków oraz wskazała środki usprawnienia organizacji pracy i usunięcia wielu niedociągnięć. Toteż wielu mówców zabierających głos w dyskusji podkreśliło konieczność częstszego odbywania takich narad, przy współdziałaniu przedstawicieli PZGS i Banku Rolnego.
 W. Majewski
 S. Bielecki

Dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy medycyny radzieckiej przywrócono zmarłego do życia

W drugiej połowie stycznia br. do Szpitala Miejskiego w Koszalinie przywieziono pracownika PGR Mściłce, Adama Oblawskiego, u którego stwierdzono krwawicę wrzodną na żołądku. Beznadziejnie chorego Oblawskiego oddano pod opiekę chirurga dr Szantyrę, który po otwarciu jamy brzusznej zeszły przedziurawiony żołądek, usuwając zarazem znajdującą się tam ropę. Dalszy tok operacji — wycięcie owrzodzonej części żołądka — doktor Szantyr postanowił od-

żyć do chwili wzmocnienia organizmu chorego.
 Po tygodniu, wskutek gwałtownego krwotoku wewnątrz brzucha, u Oblawskiego nastąpiła agonia, serce przestało bić i chory skonał.
 Nie upłynęło jednak 6 minut, gdy dr Szantyr zastosował transfuzję, wprowadzając półtora litra krwi do pustych żył Oblawskiego, co spowodowało, iż zaczął on dawać znaki życia. Dr Szantyr w obawie przed nowym krwotokiem, w asyście dr Apucewicza przystą-

pił do natychmiastowej operacji, wycinając choremu wrzodzoną część żołądka. Po zastosowaniu ponownej transfuzji krwi Oblawski poczuł się znacznie lepiej i po 4-tygodniowym pobycie w szpitalu i doświadczeniu do zdrowia, został wypisany.
 — Ten bardzo rzadki u nas wypadek przywrócenia życia choremu po śmierci klinicznej — mówi dr Szantyr — zawdzięczamy metodom uczonych radzieckich, którzy stwierdzili, że przed upływem 6 minut od chwili zgonu, w wypadku całkowitego wykrwawienia, można przywrócić choremu życie przez zastosowanie transfuzji krwi.
 — Dzięki postępowi wiedzy medycznej uczonych radzieckich — powiedział z uznaniem Adam Oblawski — który pracuję dla dobra ludzkości, przywrócono mi życie i dziś mogę pracować nie tylko dla swej rodziny, lecz być także użytecznym dla ukończonej Polskiej Ludowej, która tak troskliwą opieką otacza wszystkich ludzi

Józef Dzielan

Złośliwy „sąsiad” przedszkola RZS w Drożyskach szykanuje dzieci spółdzielców

Zony członków spółdzielni produkcyjnej w Drożyskach Wielkich (gmina Zakrzewo, pow. Złotów) pomagają przy pielęgnacji buraków cukrowych i również chcą pracować przy sianokosach, żniwach i wykopkach. Jednakże część kobiet nie wychodzi do pracy, ponieważ istniejące przedszkole w obecnych warunkach nie gwarantuje dzieciom należytej opieki.

A przecież pomieszczenia i urządzenia przedszkola są dobre, a przedszkolanka cieszy się pełnym zaufaniem spółdzielców. Cóż z tego, jeżeli niejaki Marian Rozworowski utrudnia pracę przedszkola. Rozworowski jest pracownikiem GS-u w Zakrzewie i mieszka w tym samym domu, w którym mieści się przedszkole. Zabrania on dzieciom bawić się na podwórku i w ogródku, a jego żona wyrzuwa dzieci i przedszkolankę w ordynarny sposób i śmieje się, gdy hodowany przez nią gąsior rzuca się na dzieci, gryząc je i bijąc skrzydłami. Ponadto, ponieważ Rozworowski pasie na dziedzińcu przedszkola swoje krowy — dzieci często brudzą się nawzajem itp.

Ob. Jan Matejka — Świeciszewo: Dziękujemy na nadesłaną korespondencję. Niektóre z pośród poruszonych przez Was spraw ogólnokrajowych na łamach naszego pisma pozostają zaś skierowaliśmy na drogę interwencji, o której wyniku zostaniemy powiadomieni.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 13 b.m. o godz. 17 w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego KW PZPR przy ul. Waryńskiego 7 w Koszalinie, tow. Maurycy Nieporęcki wygłosi odczyt: „Lenin o związkach zawodowych”.

Dlaczego?

...Prezydium PRN w Stawnie nie interesuje się potrzebami RZS Świeciszewo? W spółdzielni tej zarząd nie umie sobie poradzić z wykorzystaniem kredytów na budowę chlewni, nie wie również jak zabrakło się do remontu zepartej od dłuższego czasu studni. Także przedstawiciele POM w Stawnie bardzo rzadko przyjeżdżają do RZS Świeciszewo i nie pomagają w pracy organizacyjnej i politycznej w spółdzielni.
 J. M.
 ...w Hotelu Robotniczym BPP w Koszalinie nie zmienia się bielizny pościelowej już od przeszło 3 miesięcy?
 M.
 ...w Ekspozyturze Wojewódzkiej Centr. Zars. Przem. Młocze w Koszalinie od dłuższego czasu nie naprawia się zepsutych ubikacji?
 W.

OBWIESZCZENIA

Koszaliński Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa zwołuje swych członków na walny Zjazd Oddziału, który odbędzie się w dniu 14 czerwca 1952 r. o godz. 15 w Szczecinku w gmachu Koszalińskiego Okręgu Lasów Państwowych przy Pl. Stalina 63. — 624/K

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji Drogowej w Walscu, podaje do publicznej wiadomości, że wszelki ruch na szlaku Szwecja — Sypniewo będzie odbywał się drogą okrężną. — Powodem objazdu są prace naprawcze na w/w odcinku drogi. — 626/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku poszukuje 20 plekarzy cesałników. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy. Dla samotnych mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje PPS Słupsk, ul. Stalina 3. 621/K

Zatrudnimy natychmiast wykwalifikowanych plekarzy. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie rapewnione. Zgłoszenia kierować — PPS Dariołowo pow. Stawno. 609/K

OGŁOSZENIA DROBNE

SOŁTYSIAK Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 600/P	CYBULSKI Henryk zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydz. Erzeż Zarząd Gminny w Chodczu. 608/P
CHWALISZ Władysław i Natalia zgłasza ją zgubienie kart meldunkowych. Koszalin ul. Boya - Zielonego 92. 601/P	GALUSZKA Władysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej, świadectwa szkolnego VII klasy. 606/P
JAGIEŁŁO Franciszka Reblino zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. P.XVI/15114. 602/P	SERBER Emilia zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydz. w Słupsku. 607/P
KOZIEJ Lesław zgłasza zgubienie leg. szkolnej Nr. 58. 603/P	PIĄTKOWSKI Czesław Stawno Armii Czerwonej 16 zgłasza zgubienie tymczasowego świadectwa na Stefany Medal Zasłużonych na Polu Chwały. 608/58/PG
STRUS Jan zgłasza zgubienie prawa własności na rower męski Nr. 1101. 604/P	

Wystarczy zatelefonować, a przyjadą i zabiorą od ciebie odpadki użytkowe

Od dnia 15 maja br. trwa na terenie Koszalina i Szczecinka masowa akcja zbiórki odpadków użytkowych: makulatury, szmat, butelek, złomu metalu, nieżelaznych, kości i innych. Akcje przeprowadza Spółdzielnia Zbieraczy Odpadków Użytkowych za pośrednictwem zbieraczy odwiedzających posesje i zabierających stamtąd zebrane przez mieszkańców odpadki. Lokatorzy, komitety domowe oraz administratorzy mają ułatwione zadanie, gdyż wystarczy, aby ktoś z nich zatelefonował pod nr. 491, by w uzgodnionym terminie przyjechał wóz samochodowy i zabrał wszystkie

odpadki, zgromadzone na podwórzu przez lokatorów.
 Bez wątpienia jest to ogromnie udogodnienie i niewątpliwie skorzystają z niego mieszkańcy Koszalina i Szczecinka, gdyż tym samym pozbędą się niepotrzebnych im rupieci, a jednocześnie wykonają obywatelski obowiązek i przyczynią się do rozwoju naszej gospodarki narodowej.
 Jak widać z dotychczasowych wyników zbiórki, społeczeństwo nasze masowo bierze udział w tej akcji. Dlatego też tych wszystkich, którzy dotychczas nie spełnili jeszcze tego obowiązku obywatelskiego, wzywamy do wzięcia udziału w zbiórce odpadków użytkowych.



Dnia 31 maja oddziały francuskiej policji dokonały brutalnego najeżdżenia na lokale Komunistycznej Partii Francji przy ulicy Chateaudun w Paryżu przybyło kilka najeżdżonych samochodów z kilkuset policjantami, którzy dokonali bezprawnej rewizji.

O godz. 7,30 przed gmachem KC Komunistycznej Partii Francji przy ulicy Chateaudun w Paryżu przybyło kilka najeżdżonych samochodów z kilkuset policjantami, którzy dokonali bezprawnej rewizji.

Na zdjęciu: grupa policji biorącej udział w rewizji, przed gmachem KC KP Francji.

Naród niemiecki kontynuuje walkę przeciw wojennemu „układowi ogólnemu”

W całych Niemczech zachodnich odbywają się strajki i demonstracje

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z różnych miast Niemiec zachodnich dalsze wiadomości o protestach przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i przeciwko zarządzeniom antyrobotniczym Adenauera.

Rada zakładowa stalowni „Muelheim-Meiderich” w imieniu 6 tysięcy robotników skierowała do Bundestagu pismo, potępiające ostro „układ ogólny” i drażniący regulamin pracy w przedsiębiorstwach zachodnio-niemieckich. Rada zakładowa podkreśla, że robotnicy zachodnio-niemieccy gotowi są zastosować najostrejsze środki walki przeciwko polityce Adenauera.

O strajkach i zebraniach protestacyjnych donoszą z Duesseldorfu, Karlsruhe, Friedrichshafen i Bremerhaven. W Hanowerze odbyło się zgromadzenie protestacyjne czterech tysięcy pracowników miejskich. W Hamburgu przerwało pracę na przeciąg godziny kilka tysięcy robotników portowych.

Kierownictwo KPD w Wirtembergii i Badenii powzięło uchwałę stwierdzającą, że na czelnym obowiązkiem wszystkich członków partii jest obecnie walka przeciwko zamierzonej ratyfikacji „układu ogólnego”, łączącej się ściśle z walką o pokój. Konieczne jest — stwierdza uchwała — wciągnąć do tej walki wszystkich sił patriotycznych. Kierownictwo KPD w Wirtembergii i Badenii przesłało również depeszę do francuskiego wysokiego komisarza Francois Poncet z protestem przeciwko faszystowskiemu represjom wobec francuskich mas pracujących i obrońców po koju, a na ręce Andre Marty przesłało do Paryża depeszę z wyrazami solidarności dla bratniej francuskiej partii komuni-

stycznej, dla Jacques Duclos i dla wszystkich francuskich bojowników o pokój.

W Wuerzburgu powstał komitet inicjatywy do walki z polityką wojenną Adenauera. Do komitetu należą przedstawiciele różnych stronnictw i wyznań.

Z Bonn donosi agencja ADN, że napływają tam codziennie setki protestów z całych Niemiec zachodnich.

Organ centralny SPD w Hessej południowej, „Volksstimme” (Frankfurt nad Menem) zamieścił liczne oświadczenia zachodnio-niemieckich organizacji młodzieżowych przeciwko planowanej mobilizacji młodzieży do zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

W Duesseldorfie obchodzono w tych dniach jubileusz centralnego organu komunistycznej Partii Niemiec (Freies Volk). Obchód ten przebiegał w formie potężnej demonstracji przeciwko wojennemu przygotowaniom imperialistów. Wzięło w nim udział około 5 tys. osób, m. in. delegacje robotnicze Zagłębia Ruhry oraz przedstawiciele prasy komunistycznej z Francji, Belgii i Austrii. W imieniu kierownictwa KPD przemawiał poseł do Bundestagu Fritz Riese.

Wielki wiec w Frankfurcie nad Menem

BERLIN (PAP). We Frankfurcie nad Menem odbył się w dniach 7 i 8 czerwca kongres Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie.

Uczestnicy kongresu uchwaliли jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że „rząd” federalny powinien domagać się rozmów przedstawicieli czterech mocarstw w celu rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Trzeba doprowadzić do utworzenia ogólnoniemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego — stwierdza rezolucja. Niemcy na wschodzie i na zachodzie powinni sami zdecydować o swym losie i doprowadzić do zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z udziałem wszystkich zainteresowanych mocarstw.

Kongres Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie zakończył się wiecem, na którym

przemawiał b. minister spraw zagranicznych rządu w Bonn dr Heinemann. Omówił on wojenny „układ ogólny” podpisany przez imperialistów zachodnich z reżimem Adenauera i podkreślił, że układ ten ma na celu pogłębienie podziału Niemiec oraz że naród niemiecki nie chce tego układu.

Dalej Heinemann stwierdził, że wymiana not między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi dowiodła, iż mocarstwa te nie chcą przywrócenia jedności Niemiec. Heinemann podkreślił, że Związek Radziecki dąży konsekwentnie do utrwalenia pokoju.

Przy hucznych oklaskach zebranych mówca zakończył swe przemówienie, wzywając całą ludność Niemiec zachodnich, by walczyła o przywrócenie jedności Niemiec i przeciwko separatystycznemu wojennemu „układowi ogólnemu”.

W Wiedniu obraduje Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEŃ (PAP). W dniu 9 czerwca rozpoczęły się w Wiedniu obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W obradach oprócz członków Komitetu Wykonawczego biorą udział przedstawiciele organizacji związkowych: Francji, Włoch, Anglii, Związku Radzieckiego, Chin, Niemiec, Austrii, Algieru, Argentyny, Meksyku, Holandii, Węgier, Polski, Rumunii, Grecji, Finlandii, Kuby i innych krajów.

Przyjęto następujący porządek dzienny:

1) walka mas pracujących w obronie praw związkowych; 2) sytuacja związków zawodowych w Afryce Północnej; 3) działalność międzynarodowych zrzeszeń należących do SFZZ.

4) przygotowanie międzynarodowej konferencji w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Referat na temat walki mas pracujących w obronie praw związkowych wygłosił sekretarz generalny SFZZ Louis Sallant

Truman sięga po specjalne pełnomocnictwa aby złamać strajk metalowców USA

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że prezydent Truman zwrócił się do kongresu z żądaniem przyznania mu praw ustanowienia „kontroli państwowej” nad przemysłem stalowym USA. Jak wiadomo, 650 tysięcy metalowców amerykańskich prowadzi walkę strajkową dla poparcia swych żądań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, która by zagwarantowała im pewną poprawę warunków bytu. Strajk metalowców rozszerzył się na inne dziedziny przemysłu USA.

Dnia 10 czerwca prezydent Truman, po odbyciu narady z poszczególnymi członkami kongresu, reprezentującymi interesy przemysłu stalowego, wystąpił z wyżej wspomnianym postulatem, dotyczącym wprowadzenia „kontroli państwowej” nad przemysłem stalowym. Kontrola taka umożliwi Trumanowi zastosowanie ustawy, zakazującej pracownikom państwowym udziału w strajkach pod groźbą wysokich kar pieniężnych i więzienia.

Będziemy bronili suwerenności i bezpieczeństwa Francji

Rezolucja Francuskiej Rady Pokoju

PARYŻ. Stały Komitet Francuskiej Rady Pokoju uchwalił rezolucję, która stwierdza m. in.:

Przeciwko bezpieczeństwu Francji powstał spisek. Spisek ten polega na uzbrojeniu Niemiec wbrew woli narodu francuskiego — i wbrew woli narodu niemieckiego. Polega on na tym, że do dyspozycji generala Ridgway'a oddano wraz ze świeżo utworzonymi dywizjami niemieckimi również dywizje francuskie i terytorium Francji. Polega on na tym, że sprostokuję się amerykańską interwencję w Indochinach i w północnej Afryce, aby zastósować tam politykę siły. Są to czyny, przynoszące uszczerbek niepodległości i bezpieczeństwu Francji oraz prawom na rodów na terytoriach zamorskich. Zmierzają one do wzniecenia powszechnego pożaru w Europie, Afryce i na Dalekim Wschodzie.

Aby kontynuować realizację tego spisku, rząd francuski sięga po środki terroru i pragnie zmusić wszystkich do milczenia. Zabrania on narodowi korzystać z prawa demonstrowania na ulicach i w zakładach pracy. Rząd osadza wielu ludzi przewijając w areszcie i poddając ich bezprawnym przesładowaniom, odmawia przedyskutowania w parlamencie układów o przygotowaniu do wojny, zawartych, 26 i 27 maja z kanclerzem Adenauerem.

Stały Komitet Krajowej Rady Pokoju wzywa wszystkie komitety obrońców pokoju i wszystkich Francuzów, którzy nie chcą awantur wojennych ani polityki opartej na prawie siły, aby wzmagali rozpoczętą walkę, zwolniali gdzie się da mniejsze lub większe zebrania i wyjaśniali wyjątkową powagę sytuacji.

Ruch obrońców pokoju żąda, by wszyscy obywatele mieli prawo obrony pokoju. Żąda zwolnienia z więzień tych, którzy zostali aresztowani za obronę pokoju. Będziemy bronili suwerenności Francji

przed zakusami rządu, ofiarującego te suwerenność rządowi amerykańskiemu i generalowi Ridgway'owi. Będziemy bronili bezpieczeństwa Francji, przeciwstawiając się zbrojeniom Niemiec, domagając się dyskusji na ten temat w zgromadzeniu Narodowym i zwolnienia konferencji czterech mocarstw w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W ten sposób otworzymy drogę do powszechnego, stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia — tego niezmiennego celu ruchu obrońców po koju.

Serdeczne spotkania chłopów z robotnikami

Wycieczka chłopów kieleckich zwiedziła zielonogórskie zakłady pracy

WARSZAWA (PAP). Obecnie — w okresie gdy chłopom daje nieco więcej wolnego czasu — Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje dalsze wycieczki chłopskie, które zwiedzają nasz kraj.

Na jedną z takich wycieczek wyjechał 4 bm. chłopów woj. warszawskiego, a w następnym dniu wyjechała wycieczka chłopów z woj. kieleckiego. Chłopów kieleccy wyjechali w dwóch grupach. Jedna udała się do woj. zielonogórskiego, a druga do woj. poznańskiego.

W Zielonej Górze wycieczka chłopów kieleccy, licząca

141 osób, powitali na udekorowanym dworcu przedstawiciele WRN, Partii oraz delegacje organizacji społecznych i robotniczych z wielu zakładów pracy.

Po powitaniu i wspólnym śniadaniu chłopów zwiedziła zielonogórskie zakłady pracy — m. inn. Zakłady im. Marcelego Nowotki „Polska wełna” oraz winnice, otaczające miasto. Duże wrażenie wywarło na chłopach zwiedzenie Zakładów im. Marcelego Nowotki. Chłopów z zainteresowaniem przyglądali się procesowi produkcyjnemu oraz potężnym nowoczesnym urządzeniom. W jednym z działów zwiedzający spotkali się z przodownikami pracy i racjonalizatorami. Przedownicy pracy — Waśkowiak opowiedział chłopom, w jaki sposób doszedł do tego, że osiąga 205 proc. normy, a Kasperczak — kwalifikowany spawacz — jak to jeszcze niedawno gospodarzył na roli w pow. kciański, a dziś w fabryce osiąga 210 proc. normy.

Chłopów kieleccy podzielono na 4 grupy rozjechali się po województwie. Zwiedzała oni m. inn. elektrownię wodną w Dychowie, Fabrykę Włókna Sztucznego w Gorzowie oraz kilka przodujących spółdzielni produkcyjnych Ziemi Lubuskiej.

Chłopów kieleccy, którzy przybyli do woj. poznańskiego, w pierwszym dniu pobytu, zwiedziła spółdzielnię produkcyjną: Nowej Wsi Ujskiej. pow. Chodzież, w Paskach, pow. Rawicz, Chwałibogowie, pow. Września i Nieczajnie, pow. Oborniki.

Nowa prowokacja policji zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). Dnia 23 maja br. w rejonie Gardelgen na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostali schwytani i przemocą wprowadzeni do angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec dwaj funkcjonariusze policji ludowej Koch i Elchelepp.

W związku z tym, zastępca szefa sztabu grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, generał-major Trusow, wystosował na ręce zastępcy szefa sztabu brytyjskich wojsk

okupacyjnych pismo, które stwierdza, że Koch i Elchelepp w czasie pełnienia przez nich czynności służbowych zostali ostrzelani, a następnie schwytani przez policjantów zachodnio-niemieckich, którzy weszli na terytorium NRD.

General-major Trusow zaprotestował przeciwko zbrodni policji zachodnio-niemieckiej i zażądał umożliwienia powrotu porwanym funkcjonariuszom policji ludowej oraz odszkodowania za wyrządzone straty.

Druga wycieczka chłopów polskich wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP). 10 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego, druga w rb. 191-osobowa wycieczka chłopów — gospodarzy indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby zapoznać się z pracą i osiągnięciami kolchozów i sowchozów, zobaczyć jak pracują MTS-y, rolnicze sta-

cje doświadczalne oraz zwiedzić Kraj Rad.

Na dworcu żegnali odjeżdżających chłopów — minister rolnictwa Dąb-Kociół, wiceminister rolnictwa — Rzedowski, Domagała, Kuhl i Czaja, przedstawiciele KC PZPR — tow. Paszczykowski i tow. Klecha oraz sekretarz generalny ZSCh — Jaworski.

Nowa potworna masakra jeńców na Kożedo

Opracownicy amerykańscy użyli czołgów i gazów przeciwko bezbronnym jeńcom

NOWY JORK (PAP). Soldateska amerykańska z generałem - katem Boatnerem na czele dokonała we wtorek rano nowej, potwornej masakry koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Według dotychczasowych doniesień, pochodzących z amerykańskich źródeł oficjalnych zamordowano trzydziestu kilku jeńców, a przeszło 130 ciężko poraniono. W istocie rzeczy liczba ofiar jest niewątpliwie kilkakrotnie większa. Źródła amerykańskie wspominają o trwających jeszcze poszukiwaniach zwłok pod zgliszczami baraków obozowych, spalonych podczas tej operacji.

— We wczesnych godzinach rannych przed obozem skoncentrowano wojska amerykańskie w liczbie około 6 tys. ludzi, w tym tysiąc spadochroniarzy oraz pewną ilość satelickich oddziałów holenderskich. Te siły zbrojne, występujące przeciwko bezbronnym jeńcom, wyposażone były obficie w broń maszynową, granaty i bomby z gazem łzawiącym, a ponadto były wspierane przez czołgi i samochody pancerne, zaopatrzone w liczne miotacze ognia. Obiektami operacji był sektor nr. 76, mieszczący 6 400 jeńców. Całością kierował osobiście krwio-

nie, a pod ich osłoną — oddziały pieszce, posługujące się granatami i gazami łzawiącymi. Zaatakowani jeńcy zachowywali się bohatersko. Stawili oni opór uzbrojonym po zęby mordcom.

Agencja „United Press” stwierdza, że operacja trwała aż 4 godziny. „Zwycięzonych” jeńców, zwłaszcza zaś tych, których Amerykanie uważali za „przywódców”, potraktowano w jak najbardziej bestialski sposób. Korespondent agencji „United Press”, który asystował Boatnerowi opisał, że 15 „przywódców”, w tym trzy kobiety, wywieziono poza obręb sektora i rzucono do rowów twarzą do ziemi. Wszystkich pozostałych podzielono na grupy po 150 osób i popędzono do przygotowanych w tym czasie baraków karnych.

Po zakończeniu operacji wobec sektora 76, Boatner zapowiedział „oczyszczenie” dalszych sektorów.

Wtorkowa rzeź jeńców wojennych odbyła się — podobnie, jak wszystkie inne bestialskie zbrodnie najeźdźców amerykańskich w Korei — pod flagą Narodów Zjednoczonych.